SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 5 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 4

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Exposé ministra Zaleskiego.

Najważniejsze ustępy przemówienia p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, wygłoszonego na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych.

LIGA NARODÓW.

„Wiadomem mi jest, jak wielką wagę przywiązują panowie do stosunków naszych z Ligą Narodów. Jak panom dobrze wiadomo, od września nasza sytuacja w Lidze uległa wybitnej zmianie przez fakt wejścia naszego do Rady Ligi Narodów i to na warunkach zupełnie wyjątkowych. Podkreślić tu muszę, że fakt otrzymania przez Polskę miejsca ponownie obieralnego był dowodem dużego zaufania do pokojowej polityki polskiej ze strony członków Ligi Narodów. Polska, wszedłszy do Rady Ligi Narodów, świadomą jest praw i obowiązków, które na nią z tego powodu spłynęły. Tembardziej odczuwam potrzebę obszerniejszego zreferowania panom biegu najważniejszych spraw w Lidze Narodów".

KONTROLA NIEMIEC.

„Rada Ligi Narodów załatwiła wszystkie sprawy, które objęte były jej porządkiem dziennym, mniej więcej zgodnie z przewidywaniami, które nakreśliłem przed samym wyjazdem do Genewy. Pozwolą panowie, że w krótkich słowach omówię najważniejsze z pośród nich, zaczynając od tej, która była traktowana w ostatnim dniu posiedzenia Rady, a mianowicie od kwestji komisyj inwestygacyjnych Lig.

Jak panom wiadomo, sprawa ta związana była bezpośrednio ze sprawą zniesienia kontroli aljanckiej nad rozbrojeniem Niemiec. Ta ostatnia była przedmiotem równoczesnych narad konferencji ambasadorów w Paryżu i konferencji przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Belgji w Genewie, o której wspomniałem przed chwilą. Na terenie Ligi wszczęta została po raz pierwszy w roku 1924.

Dnia 27 września 1924 roku Rada Ligi uchwaliła regulamin inwestygacji Ligi, zgodnie z paragrafem 213 traktatu Wersalskiego i organizację odnośnych komisyj, co zostało następnie potwierdzone uchwałą Rady Ligi z dnia 14 marca 1925 roku.

Niemcy notą z dnia 12 stycznia 1926 r. próbowały uzyskać pewne modyfikacje w tym regulaminie, korzystając z nader lakonicznych postanowień artykułu 213 traktatu Wersalskiego. Dążyły one, poza podkreśleniem charakteru doraźnego inwestygacji, do uniknięcia wprowadzenia pewnych form stałej kontroli w zonie nadreńskiej. Poza tem wskazywały Niemcy na to, że inwestygacje bezpośrednio, poza objektam wojskowemi, są niedopuszczalne z punktu widzenia konstytucji niemieckiej.

Jak panom wiadomo, konferencja ambasadorów jest zdania, że Niemcy nie wykonały jedynie dwuch zobowiązań, powziętych w traktacie Wersalskim w dziedzinie rozbrojenia, a mianowicie, że nie wykonały art. 170 traktatu Wersalskiego, dotyczącego handlu bronią i artykułu 180 196 odnośnie do fortyfikacji na wschodnich i południowych kresach Niemiec. Mam nadzieję, że obie te sprawy zostaną pozytywnie załatwione zgodnie z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów traktatu Wersalskiego.

Po długich pertraktacjach przedstawiciele rządów: belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego podpisali znaną panom deklarację, w której postanowiono zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w dniu 31 stycznia 1927 r., zaś obie wyżej wymienione niezałatwione jeszcze sprawy pozostawiono Radzie ambasad., przewidując, że w razie, gdyby na tej drodze nie doszło do porozumienia, sprawy te wniesione będą przed Radę Ligi Narodów.

Zrozumiałem jest zadowolenie, któremu daje wyraz prasa niemiecka w związku ze zniesieniem międzysojuszniczej kontroli zbrojeń w Niemczech, z czem zresztą już oddawna się liczyliśmy.

Jeżeli chodzi o skuteczność kontroli międzysojuszniczej w porównaniu ze skutecznością inwestygacji Ligi Narodów, **to niema powodów do przypuszczenia, a w szczególności z naszego punktu widzenia, ażeby ta ostatnia ustępowała pierwszej, zważywszy w szczególności te ograniczone formy, w których kontrola była prowadzona w ostatnich latach.** Dotyczy to zarówno inwestygacji w ogólności, jak i dwu spraw uznanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolującą za niezałatwione.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to podkreślić tu chciałbym z całym naciskiem to, na co przy każdej sposobności zwracałem uwagę, że w interesie nietylko Polski, ale i pokoju w całej Europie jest ściśle przestrzeganie przepisów traktatu Wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec, które zresztą w myśl twórców traktatu, **są wstępnym etapem do powszechnego rozbrojenia.** Niewykonanie tych przepisów może utrudnić nasze i innych państw wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia trwałego i powszechnego pokoju.

PACYFIKACJA WSCHODU I ZACHODU.

Zdaniem naszem, sprzeczne z duchem pokoju są wszelkie tendencje, dążące do stwarzania różnic między pacyfikacją wschodu a zachodu Europy. Polityka nasza, kierująca się jedynie realną oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do ujawnienia zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego, jako zagadnienia jednolitego, nie dopuszczając do utworzenia żadnych w nim wyłomów. Aksjomat ten jest oczywisty i stanowi podstawę istotnej i ogólnej normalizacji stosunków międzynarodowych. Jedynie na tej zasadzie może być zapoczątkowane powszechne wyrównanie stosunków europejskich, obejmujące również wyrównanie stosunków francusko-niemieckich.

Pragnę tutaj podkreślić, że zrozumienie tych przesłanek, na których musi się opierać to zbliżenie, ugruntowuje się coraz bardziej w opinji francuskiej, świadomej wagi całokształtu interesów, będących w grze. Z drugiej strony ostatnie moje rozmowy w Paryżu utwierdziły mnie w przekonaniu, że opinja francuska zdaje sobie sprawę z całego znaczenia sojuszu polsko-francuskiego nietylko dla obu krajów, ale i dla konsolidacji pokojowych stosunków Europy.

Jest rzeczą jasną, że dla pokoju Europy kwestja stosunków Niemiec do Polski jest równie ważna.

STOSUNEK DO NIEMIEC.

Podstawy naszej polityki w stosunku do Rzeszy pozwoliłem sobie ująć w mojem przemówieniu wobec panów w dniu 21 lipca roku ubiegłego. Stwierdziłem wówczas, że „splot interesów, łączących Polskę z Niemcami, wymaga zarówno dla dobra obu państw, jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała trwała pokojowa współpraca.

Dążąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, i tylko pod tym kątem widzenia, nie możemy pomijać milczeniem pewnych niepokojących tendencyj w Niemczech, które działają w kierunku zaostrzenia stosunków z nami. Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne pomijać je milczeniem z uwagi na poważne niebezpieczeństwa, które one niewątpliwie w sobie kryć mogą. Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, iż, działając w ten sposób, bronimy nietylko interesu naszego, ale i interesu całego pokoju europejskiego.

INNE ZAGADNIENIA POLITYCZNE.

W dalszym ciągu minister omówił sprawę Gdańska w Lidze Narodów, która zajęła punkt widzenia Polski, poczem przeszedł do zagadnień polityki międzynarodowej na wschodzie Europy. Minister stwierdził, że w Polsce chęci tworzenia bloków antysowieckich niema.

W stosunku do ostatnich wypadków kowieńskich zachowany został całkowity spokój i postawa wyczekująca: Polska nie ma zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy litewskie. „Polska—mówił minister—była zawsze i jest gotowa do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą na przeszkodzie stoi tutaj jedynie teza litewska, iż panuje między nami jakiś urojony stan wojny."

Poświęciwszy na zakończenie kilka uwag państwom bałkańskim i Stolicy Apostolskiej min. Zaleski zakończył swoje ekspose następującem oświadczeniem:

„W powyższych wywodach starałem się przedstawić panom w sposób objektywny ważniejsze zagadnienia obecnych przejawów na forum polityki międzynarodowej i stopień zainteresowania niemi Rządu polskiego.

Ogólne wnioski, jakie dadzą się wyprowadzić z naszej polityki zagranicznej, są zgodne z ustalonemi już naszemi tradycjami: realna ocena zjawisk międzynarodowych i dążenie do utrwalenia stanu pokoju w Europie wszędzie tam, gdzie nam go strzec i bronić wypada w naszym własnym interesie i w interesie ogółu ludzkiego".

Niezadowolenie z przemówienia min. Zaleskiego

MINISTER NIEDOCENIA NIEBEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). Przemówienie wygłoszone przez ministra Zaleskiego na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zawiodło słuchaczy. Ekspose min. Zaleskiego nie dawało przekonania, że Rząd i minister zdają sobie sprawę z niebezpiecznego położenia, w jakiem znalazło się społeczeństwo polskie wskutek niesłychanej akcji niemieckiej.

Po posiedzeniu poseł Stroński domagał się natychmiastowej dyskusji, ale wniosek ten został odrzucony.

Dyskusja nad ekspose odbędzie się zatem w środę.

Na wiceprezesa komisji spraw zagranicznych wybrano posła Marjana Seydę.

Wzrost kosztów utrzymania.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji badającej wzrost kosztów utrzymania. Według orzeczenia komisji wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w grudniu wyniósł około 1 procent.

Nowa waluta węgierska

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). Na giełdzie we wtorek poraz pierwszy notowano w Warszawie nową walutę węgierską „fendo", artości 12.500 dotychczasowych koron węgierskich.

Zniesienie „martwego sezonu".

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). W najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, znoszące tak zwany „martwy sezon" od 15 grudnia do 1 marca, podczas którego bezrobotni pracownicy sezonowi pozbawieni byli pomocy państwowej.

„Polska ratyfikowała traktat Wersalski krwią".

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). Na zebraniu Stowarzyszenia polsko-francuskiego we Francji, gen. Legend w przemówieniu swojem powiedział: **„Polska ratyfikowała traktat Wersalski swoją krwią. Ofiara ta była potrzebna, aby zapewnić pokój".**

Poświęcenie statków handlowych.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). W dzień Trzech Króli odbędzie się poświęcenie statków handlowych, zakupionych we Francji a przybyłych już do Gdyni. Na uroczystość tę wyjeżdża minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

„Rzeczpospolita" zmienia właściciela.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). W kołach dziennikarskich kursuje pogłoska, że „Rzeczpospolita" przeszła na własność Chrześcjańskiej Demokracji i kierować dziennikiem będzie komitet, składający się z 5 osób. (Między innemi poseł Chaciński, ks. Kaczyński i in.). Drukarnię Polską według tych pogłosek zakupił koncern Harrimana (ciężki przemysł śląski).

Z ministra rejentem.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). B. minister spraw wewnętrznych p. Hubner przechodzi do rejentury.

PRZEGLĄD PRASY

O zmianę ordynacji wyborczej.

O ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, to wybory do Sejmu i Senatu powinny się odbyć w jesieni bieżącego roku. A więc w niedługim czasie. Wybory, które odbyćby się mogły na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej dałyby rezultaty daleko gorsze aniżeli poprzednie. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że przy poprzednich wyborach absentowali się Rusini z Małopolski Wschodniej. Obecnie niewątpliwie wyprowadziliby parę dziesiątków „borytek“, zaprawionych w czynieniu obstrukcyj o jakich się posłom obec nym nie śniło.

Na konieczność zmiany ordynacji wyborczej godzą się wszystkie stronnictwa narodowe i rozumie tę konieczność nawet lewica, która ze względów demagogicznych tylko nie chce się godzić. „Gazeta Warszawska Poranna“ pisze o tem:

Poszczególne kluby sejmowe rozmaicie ujmują problem zmian, które miałyby być przeprowadzone w nowej ordynacji wyborczej. W jednym natomiast punkcie są ze sobą zgodne: w poczuciu konieczności zmiany obecnej ordynacji wyborczej, która, jak się okazuje, nie nadaje się do naszych realnych stosunków.

Jasne jest bowiem, że ordynacja wyborcza, system wyborów do ciał ustawodawczych nie może być traktowana dogmatycznie. Zadaniem jej jest: **dać państwu możliwie najlepsze przedstawicielstwo narodowe, umożliwić wejście do tego przedstawicielstwa ludzi jaknajbardziej uzdolnionych do pracy prawodawczej.**

Jeśli w sferach rządzących obudziło się istotnie poczucie ułomności obecnej ordynacji wyborczej i konieczności jej zmiany, należy oczekiwać jedynie przyspieszonej w tym kierunku pracy i zajęcia jasnego, zdecydowanego stanowiska.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej zyskuje na aktualności w miarę jak zbliża się termin nowych wyborów.

Obrazek sowiecki.

W Rosji sowieckiej od dłuższego czasu trwają poważne tarcia w łonie partji. Stalin walczy z opozycją, na czele której stoi Trocki i Zinowjew. Ciekawy obrazek dyskusji „sowieckiej“ cytuje „Robotnik“:

Odbywające się ostatnio gwałtowne starcia (o których pisałem na „rozszerzonej egzekutywie“ III Międzynarodówki między „opozycją“ (Trockim, Kamieniewym i t. d.) a Stalinem (i Bucharinem) odsłoniły mnóstwo ciekawych faktów, dotychczas przeważnie zatajanych. Coraz bardziej ujawniają się częste zwątpienia w partji bolszewików oraz niezbyt apetyczna moralna fizjognomja niektórych „wodzów“.

Starcia były b. gwałtowne. W mowie końcowej Stalin oświadczył, iż będzie rżnął prawdę bez osłonek.

— Będę — mówił — nazywał rzeczy po imieniu: kota-kotem!...

Bucharin z miejsca:

— A świnię — świnią!

Stalinowi „opozycjoniści“ wytykali różne „pomyłki“. Wobec tego on, Stalin, też zajmie się niektóremi drobnemi pomyłkami opozycjonistów.

— Był czas — przypomina Stalin — gdy Trocki dowodził w Centr. Kom. naszej partji, iż władza sowiecka **wisi na włosku** i, że utrzyma się najwyżej przez kilka miesięcy, jeśli nie tygodni. Było to w roku 1921.

— Był czas — ciągnie dalej St., — gdy Trocki proponował, aby nasze trusty przemysłowe (państwowe) **zastawiały swój majątek** (w tej liczbie kapitał zakładowy — fabryki!) **u prywatnych kapitalistów** — dla otrzymania kredytów.

— To droga kapitulacji! — woła Jarosławski.

— Prawdopodobnie tak. W każdym razie byłoby to początkiem denacjonalizacji (powrotu do rąk prywatnych naszych przedsiębiorstw).

Najciekawsze są rewelacje o Kamieniewie. Stalin mówił:

— Gdy Kamieniew (już po wybuchu rewolucji lutowej w r. 1917) był jeszcze na zesłaniu na Syberji (w Aczyńsku), **wziął udział w wysłaniu gratulacyjnej depeszy do Mikołaja Romanowa**, któremu abdykujący car przekazał prawo do tronu.

Ostatnie wiadomości wskazują na wzrastający wpływ Trockiego. Kto wie, czy burzliwa obecnie dyskusja nie zamieni się w wielką burzę, z której wyłoni się nowa władza.

Posłowie przeciwko Radzie prawniczej.

DYSKUSJA NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa, 4.1 (Tel. wł). W czasie 3-go czytania budżetu na rok 1927 przy projekcie podwyższenia djet poselskich tylko posłowie Z. L. N. i Ch. N. głosowali przeciwko podwyżce djet poselskich.

Poseł Tabaczyński domagał się skreślenia z budżetu ministra spraw wewnętrznych pół miljona złotych. Wniosek upadł.

Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerjum sprawiedliwości przedstawiony budżet przewidywał podwyższenie pozycji dotyczącej Rady prawniczej z kwoty 100.000 zł. na 200.000 zł.

Poseł Proger postawił wniosek o skreślenie całej pozycji. Przeciwko instytucji Rady prawniczej wystąpił poseł Byrka i poseł Haruszczewicz, który nazwał instytucję tę zbędną. Poseł Sommerstein uważa instytucję tę za organizację polityczną, która ma być surogatem Sejmu.

Wniosek o skreślenie kredytu przyjęto ogromną większością głosów 14 przeciw 4.

Sprawę podwyższenia 5 etatów centrali Ministerjum sprawiedliwości odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we środę.

Sukcesy Włoch w polityce bałkańskiej

Wiedeń, 4-1. (AW). „West Post“ donosi z Belgradu, że ostatnie sukcesy, które Włochy odniosły w swej polityce bałkańskiej, zakwestjonowały poważnie dalszą egzystencję Małej Ententy. Wedle zdania kół dyplomatycznych, nie można uważać Rumunji za czynnego członka Małej Ententy, ponieważ ona zawarła z Włochami pakt, który zawiera tajne klauzule i ponieważ oświadczyła swą gotowość zmiany swej dotychczasowej orjentacji zagranicznej.

Kampanja przeciw Briandowi.

Paryż, 4-1. (AW). Prasa prawicowa rozpoczęła ponownie namiętną kampanję przeciw Briandowi. Prasa bloku narodowego występuje ostro przeciw jego polityce zagranicznej. „Echo de Paris“ wywodzi, że Briand nie chce dopuścić, by gabinet zbadał dokładnie fakt jego polityki. Pismo wyraża zdanie, że musi nareszcie przyjść do dokładnego rozpatrzenia stanowiska Brianda. Rozchodzi się o to, czy Briand ma prawo wedle własnych swych intencyj i bez zezwolenia i kontroli Rady ministrów kontynuować swą politykę lokarneńską. Taka osobista polityka tajna, zdaniem tego dziennika, nie może się w żaden sposób utrzymać na dalszą metę, nastąpić bowiem może w krótkim czasie nowa przykra niespodzianka dla Brianda.

Zemsta zawiedzionej miłości

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). W Kutnie w bufecie pracował kelner niejaki Kazimierz Nowak lat 24, który podbił kilka lat temu serce 18-letniej Czajkowskiej. W międzyczasie został wzięty do wojska. Po powrocie Nowaka z wojska Czajkowska z nim zerwała, porzucając go dla innego. Wówczas zawiedziony w swej miłości postanowił się zemścić.

Nakłonił Czajkowską do wycieczki autobusem i zawiózł ją do Łowicza, gdzie w wynajętym uprzednio pokoiku zastrzelił Czajkowską, poczem strzelił do siebie. Czajkowska padła trupem na miejscu. Nowak ciężko ranny.

Krwawy dramat uczynił wielkie wrażenie na mieszkańcach spokojnego miasteczka.

Plan finansowy monopolu spirytusowego

Warszawa, 4-1. (PAT). Plan finansowy dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego na rok 1927-28 przewiduje wpływy w sumie 575.000 zł., uwzględniając przypuszczalne zmniejszenie się spożycia spirytusu o 20.000 hktl. Ponieważ rozchody monopolu preliminowane są na wspomniany okres w kwocie 241 miljonów, przypuszczalne wpływy skarbowe monopolu spirytusowego wyniosą w roku 1927-28 około 334.000.000 zł.

Zamiast Korosteń — Krassin.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.). Rząd Ukrainy sowieckiej postanowił miasteczko na Ukrainie Korosteń nazwać Krassin, na cześć zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie.

Pomniki zamalowane na czerwono.

Berlin, 4.1 (PAT) W noc noworoczną w Hohenstein pomniki Rathenaua, Erzbergera i Eberta zostały zamazane czerwoną farbą olejną. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie.

Angielscy marynarze walczą z chińczykami.

Pekin, 4-1. (PAT).W czasie starcia marynarzy angielskich z żołnierzami chińskimi w Hankou, trzech żołnierzy angielskich zostało zabitych.

Faszyści w Czechosłowacji.

Praga, 4-1. (PAT). Powzięta na kongresie związku faszystów czeskich w Bernie uchwała o uniezależnieniu związku od partyj politycznych, równoznaczna jest, zdaniem prasy, z utworzeniem odrębnych partyj faszystowskich. „Narodni Listy“ oświadczają, iż fakt powzięcia tej uchwały wywoła w związkach faszystowskich różnicę zdań, gdyż znaczna część jego członków przeciwna jest organizowaniu odrębnej partji.

WYROK NA KOMANDORA BARTOSZEWICZA I SPÓLNIKÓW. Wyrok w procesie komandora Bartoszewicza i 10 innych współoskarżonych oficerów marynarki wojennej ogłoszony będzie dnia 10 lub najpóźniej 11 stycznia. Trybunał sądu okręgowego wojskowego w Warszawie zakończył już obrady i obecnie opracowuje sentencje wyroku.

Wiadomości ze stolicy.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FILMOWA W WARSZAWIE. W połowie marca r. b. otwartą zostanie w Warszawie w gmachu Colosseum wielka międzynarodowa wystawa filmowa, obejmująca wszystkie działy, związane z wytwórczością i eksploatacją filmów. Wystawa odbywa się pod protektoratem honorowym ministrów spraw wewnętrznych, zagranicznych, przemysłu i handlu oraz wszystkich prawie posłów cudzoziemskich, akredytowanych przy Rządzie naszym. Zgłoszenia największych zagranicznych i krajowych wytwórni napływają niezwykle licznie. Wystawa urozmaicona kilkoma konkursami oraz wielką ilością atrakcyj potrwa od 15 marca do 18 kwietnia r. b

AWANTURA NA TLE RELIGIJNEM. Wśród żydów warszawskich ogromne zaniepokojenie i wzburzenie wywołał fakt przejścia na religję chrześcijańską najstarszego syna cadyka Zommera z Hrubieszowa. Syn cadyka bawił na edukacji w Warszawie, gdzie zamieszkał u niejakiej Chai Weisowej wdowy po melamedzie. Niebawem ojciec dowiedział się, że pod wpływem Weisowej najstarszy syn Josek przyjął religję chrześcijańską. Po bliższem zbadaniu, okazało się, że Weisowa jak i Josek Zommer nawróceni zostali przez amerykańskich misjonarzy żydowskich. Misjonarze ci rozwijają w Warszawie energiczną działalność i skłaniają żydów do przyjmowania wiary chrześcijańskiej. Dla ułatwienia pracy zachowują stroje i język żydowski, a ich rabin chrześcijański nie różni się niczem od rabina żydowskiego. Fanatyczny tłum żydów dowiedziawszy się o tem usiłował ukamienować Weisową i syna cadyka. Misjonarzom jednak udało się uprowadzić ich w bezpieczne miejsce.

ECHA ZAMACHU NA BANK DYSKONTOWY. Władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie znanego zamachu na skarbiec Banku dyskontowego, dotarły już do 9 osób, które pośrednio i nieświadomie współdziałały podkopywaczom, dostarczając potrzebnych materjałów. Ustalono już u kogo nabywane były balony z acetylenem i tlenem, kto je kupował, kto przywoził. Okazuje się, że wszędzie działał nazewnątrz wspomniany stale w dochodzeniu Markowicz, który wymknął się z mieszkania swego na Pradze, nie pozostawiając żadnego po sobie śladu. Ci wszyscy, którzy mieli okazję stykać się przed zamachem na skarbiec bankowy ze wspomnianym Markowiczem, wzywani byli do urzędu śledczego, aby przejrzeli albumy „kasiarzy“ i znaleźli podobieństwo Markowicza. Poszukiwania te nie dały żadnego wyniku, wobec czego policja dochodzi do wniosku, że akcją kierował specjalista-kasiarz z poza Warszawy. Domysł ten utwierdza się w fakcie, że ów Markowicz, którego nazwisko jest fałszywe, mówił akcentem „poznańskim“. Onegdaj wreszcie do sprawy Banku dyskontowego przybyła nowa sensacja: oto w Piotrowicach przy przejściu granicy polsko-czeskiej, pochwycono dwu zagadkowych osobników, jak się następnie okazało zawodowych kasiarzy: Stanisława Szewczyka i Marjana Danielewskiego, znanych jako kasiarzy „międzynarodowych“. Przy Szewczyku znaleziono kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przekradał się on do Czech, gdzie ma siostrę i gdzie odsiadywał już więzienie za „kasiarstwo“. Policja śledcza powiadomiona telegraficznie o pochwyceniu „kasiarzy warszawskich“ wysłała do Piotrowic dwu swoich funkcjonarjuszy celem ustalenia tożsamości ich osób. Czy mają oni jaki związek ze skarbcem Banku dyskontowego — wykaże dopiero śledztwo.

WALKA Z KATASTROFAMI KOLEJOWEMI. Związek maszynistów krajowych zabrał ostatnio głos w sprawie wypadków i katastrof na kolejach polskich. Maszyniści doszli do wniosku, iż przyczyną większych wypadków kolejowych jest niedbalstwo służbowe pracowników kolejowych służby ruchu. W imię solidarności — nie powinniśmy zabierać głosu w sprawie niedbalstwa kolegów ze służby ruchu, — ale przecie za niedbalstwo innych najczęściej maszyniści płacą życiem lub kalectwem. Ludzie, którzy wiedzą, iż grozi im niebezpieczeństwo, organizują zwykle samoobronę. Taką samą samoobronę zastosują maszyniści w czasie służby. Związek maszynistów wyda w najbliższym czasie surowy nakaz swym członkom, aby pilnie przestrzegali wszystkich przepisów służbowych, oraz baczyli, aby służba ruchu również ściśle pełniła swą służbę. W wypadkach spostrzeżonej niedokładności maszynista winien zatrzymać pociąg i zażądać dokładnego wykonania przepisu.

Zdobycze techniczne a nacjonalizm.

Żyjemy pod znakiem olbrzymich zdobyczy technicznych i zwłaszcza po wojnie wyścig na tem polu jest wprost zawrotny. Niema dnia, w którymby nie zanotowano jakiegoś nowego wynalazku.

Przy pomocy fal radiowych można już dziś rozmawiać na przestrzeni między Europą i Ameryką, a jutro już może wszystkie kraje staną się tak bliskimi w tym względzie sąsiadami, jak przez kotarę w jednym pokoju. Wynalazlszy sposób, mózg ludzki dąży do takiego udoskonalenia aparatów, by stały się możliwie dla wszystkich dostępne. Dziś mogą je nabywać państwa, jutro gminy, a pojutrze każdy przeciętny człowiek nie będzie odczuwał przykrej odległości od swych bliskich. Również sprawa widzenia na odległość jest już teoretycznie rozwiązana.

Największe udoskonalenia poczyniono w zakresie lotnictwa. Człowiek potrafi już przebiegać największe przestrzenie w tak krótkim czasie, o jakim jeszcze przed kilku laty nie śniło się mu. Wzniósł się narazie na wysokość 12.000 metrów, a gdy potrafi opanować rozrzedzoną atmosferę, szybkość nawet 600 kilometrów na godzinę nie będzie dla jego lotu niespodzianką, co równa się podróży naokoło kuli ziemskiej wzdłuż równika w przeciągu 70 godzin! I znów mózg ludzki pracuje skutecznie, by udostępnić aparaty lotnicze choćby dla przeciętnie zarabiającego człowieka, by mógł jak ptak wzlatywać z każdego miejsca i wracać na nie bez przeszkód.

Ułatwienie komunikacji odbywa się równolegle z wynalazkami w innych dziedzinach, z których na czoło wysuwa się chemja. Osiągnięto już w tej dziedzinie 4000 stopni żaru, który przy użyciu odpowiednich materjałów wytwarza związki, niesłychanie cenne np. dla wzrostu produkcji żywnościowej.

Niema pola produkcji ludzkiej, gdzieby mózg człowieka nie wysilał się na ulepszenie i upiększenie życia ludzkiego, pracując — coraz więcej ceniony — wśród turkotu kół fabrycznych i w cichych laboratorjach naukowych. Jeżeli przed wojną podręcznik fizyczny chemji mógł starczyć na szereg lat, obecnie każde półrocze domaga się uzupełnień z dziedziny nowych doświadczeń i wynalazków.

Obejmując myślą wytężoną pracę ludzkości, z trwogą zaczynamy patrzeć na ojczystą dziedzinę dorobku technicznego. Nie jest pod tym względem w Polsce najgorzej, ale jakże daleko nam do zdobyczy, jakie mogą dzięki olbrzymim nakładom środków pieniężnych osiągnąć państwa i narody zamożniejsze od nas. A jakże nikłym bylibyśmy kopciuszkiem, gdyby nie własne państwo, które aczkolwiek jest na dorobku, daje możność rozwoju polskich talentów na polu międzynarodowego wyścigu technicznego.

Gdy mowa o międzynarodówce technicznej, nie można pominąć refleksyj, że wszystkie wynalazki, zwłaszcza komunikacyjne, zbliżają narody. Mechanicznie tak, ale to zbliżenie — jakże obce jest duchowi oficjalnych międzynarodówek, usiłujących przeciwstawić się nacjonalizmom.

Już przed wojną cały wiek XIX i początek XX nazywano słusznie okresem pary i elektryczności, a wynalazki ówczesne zmierzały rzekomo do zatarcia różnic narodowych. Złudzenie to prysło jak bańka mydlana w okresie wojny, która zakończyła się tryumfem wynalazków i nacjonalizmów.

Obecne zdobycze techniczne również nie wstrzymują rozwoju nacjonalizmów, a raczej wzmagają je, stawiając je na rydwanach wyścigu na polu wynalazków i ich zastosowania. Wraz z ułatwieniem komunikacji ułatwione jest przenikanie zdobyczy gospodarczych i kulturalnych tych państw i narodów, które biorą rekordy techniczne. Jest to nowa dziedzina zdobyczy nacjonalnych, które znoszą granice po to, by asymilować słabsze organizmy narodowe na rzecz silniejszych.

Wielkie stąd zadanie ma polska technika, w której rękach spoczywa coraz poważniejszy obowiązek budowania przyszłości państwa i narodu nietylko na glebie ojczystej, ale i w tych nieobjętych okiem ludzkiem przestworzach, w których Polska musi zdobyć sobie granice, przenikające cały świat.

M. P.

Wskazania nowego mikada.

I W POLSCE WARTO IM SIĘ BACZNIE PRZYSŁUCHAĆ.

Nowy cesarz Japonji wydał manifest do narodu, który raz jeszcze ujawnia piękne i mocne oblicze moralne bohaterskiej krainy Dalekiego Wschodu.

Manifest ten zawiera cały szereg wskazań, na które warto zwrócić baczną uwagę i w Polsce, są one bowiem pouczeniem które znaleźć może zastosowanie w każdym kraju.

Oto zasadnicze momenty manifestu nowego Mikada:

1) należy iść w kierunku postępu, ale stopniowo i miarowo;

2) naród ewolucyjnie dążyć winien do harmonji z przodującą cywilizacją;

3) prostota winna być naczelnem wskazaniem zamiast próżności;

4) oryginalność winna przyświecać narodowi zamiast ślepego naśladownictwa;

5) należy działać ku dobru i pomyślności wszystkich klas społecznych;

6) należy dążyć ku trwałej i prawdziwej przyjaźni ze wszystkiemi narodami.

Z powyższych sześciu punktów wartoby w Polsce zwrócić uwagę szczególniej na dwa, które poruszają sprawy, zbyt obojętnie może dotąd u nas traktowane. A mianowicie: prostota zamiast próżności, co, niestety, rzadko u nas obserwujemy, poddając się zbytnio właśnie bezpłodnej próżności, oraz oryginalność, zamiast ślepego naśladownictwa, o czem, jak wiadomo, także dużoby u nas mówić należało.

Czy mogą więc być bardziej aktualne dla Polski wskazania, choć płyną one z dalekiego, dalekiego Wschodu?

Święta Bożego Narodzenia w Rosji.

DWUKROTNE ŚWIĘTOWANIE.

Licząc się z nastrojami ludności robotniczej i wiejskiej rząd sowiecki zachował, wbrew ogólnemu kierunkowi swej polityki, świętowanie szeregu wielkich świąt chrześcijańskich, między innemi święta Bożego Narodzenia. Lecz wobec wprowadzenia nowego stylu w Rosji rząd uchwalił, iż dzień Bożego Narodzenia ma być świętowany w dniu 25 grudnia według kalendarza gregorjańskiego. Wskutek tej uchwały wszystkie urzędy sowieckie były nieczynne dnia 25 i 26 grudnia 1926 roku. Pisma sowieckie nie ukazały się w tych dniach, tylko „Izwiestja“ moskiewskie wydały numer świąteczny, zapełniony jedynie artykułami, bez żadnej treści informacyjnej, przygotowanymi przed rozpoczęciem świąt.

Cała ludność Moskwy i innych miast rosyjskich, nie mówiąc o ludności wiejskiej, nie obchodziła jednak w tych dniach święta Bożego Narodzenia. Nabożeństwa świąteczne odbyły się jedynie w kilku świątyniach żywocerkiewnych, natomiast cerkiew prawosławna oraz cała ludność prawosławna w Rosji obchodzić będą dzień Bożego Narodzenia według starego stylu, czyli dnia 7 stycznia 1927 roku. Nie zważając na politykę władzy sowieckiej robotnicy wszystkich fabryk i przedsiębiorstw w Moskwie i innych miastach, postanowili nie stawić się w dniu tym do pracy. Również zecerzy i pracownicy drukarń, w których odbywa się druk pism sowieckich, uchwalili porzucenie pracy w dzień Bożego Narodzenia według starego stylu, wobec czego pisma sowieckie w dniu tym się nie ukażą. W ten sposób polityka sowiecka, która dąży do zupełnego skasowania świąt chrześcijańskich w Rosji, osiągnęła jedynie to, iż święto Bożego Narodzenia obchodzone jest w Rosji dwukrotnie.

Mussolini o roli demokracji.

W EUROPEJSKIM KRYZYSIE SOCJALNYM.

W gotowości Mussoliniego do udzielania przedstawicielom prasy szczegółowych wywiadów w najrozmaitszych sprawach doniosłą niewątpliwie odgrywa rolę własna jego przeszłość dziennikarska. Ostatnio Mussolini w wywiadzie z korespondentem londyńskim „Sunday Pictorial“ wygłosił charakterystyczne poglądy na wstrząsy społeczne, komplikujące życie gospodarcze Europy oraz na stosunek do nich demokracji i faszyzmu.

— Mówi pan — zaczął Mussolini — że Europa jest chora i pyta pan, czy rola demokracji już się skończyła? Nie ulega wątpliwości, że przechodzimy moment poważnego przełomu socjalnego, zarazem wszakże bezsprzecznem jest, że Europa nie przestaje stać na czele cywilizacji świata. Demokracja? Należy ustalić dokładnie to pojęcie. Faszyzm jest ruchem ludowym, który zrodził się w obronie narodu. Aby stać się potężnym, musiał on z konieczności zwalczać metody demokratyczne, czerpiące dotychczas siłę z przemożnej władzy parlamentu. System wyborczy we Włoszech był niszczącą kraj plagą społeczną, z którą obecnie szczęśliwie skończono. Faszyzm, będący w gruncie rzeczy milicją, nie szukał nigdy surogatu w wyborach. Jest on systemem hierarchicznym, w którym wodzów wybiera najwyższy autorytet, a nadludzie wybierają się sami. Faszyzm jest metodą, a nie celem. Jest niejako autokracją na drodze do demokracji.

Na zapytanie, czy faszyzm da się przeszczepić do innych krajów, odpowiedział Mussolini:

— Sądzę, że faszyzm w jego szerszem rozumieniu da się przystosować do potrzeb innych krajów, nawet do tych, których tradycje i warunki gospodarcze są odmienne od włoskich. Faszyzm jest organizmem żywym, zdolnym do przystosowań na drodze swojego rozwoju. Metody faszyzmu będą różne w różnych krajach, duch wszakże pozostanie ten sam. Nie moją jest jednak rzeczą mówić tym, którzy są panami losów innych narodów, co winni czynić dla ich dobra. Co się tyczy przyszłego programu faszyzmu, nie ma on żadnego. Nie mogę orzec, jaki mógłby być przyszły program, bowiem faszyzm jest jeno wykładnikiem woli wielkiego narodu. Włochy wiedzą doskonale, do czego dążą. W każdym razie nie chcą one wyrzec się swojej swobody działania stawianiem sobie zamierzeń zgóry ściśle określonych.

Kiedy dziennikarz angielski z iście brytyjską brutalnością wprost zadał Mussoliniemu zapytanie, czy faszyzm trwałby w dalszym ciągu, gdyby wódz jego został zamordowany, otrzymał odpowiedź, świadczącą o mistycznej nieomal wierze włoskiego dyktatora w swoją gwiazdę.

— Nie mogę zostać zamordowany — rzekł — i nie będę zamordowany. Gdyby jednak mnie zamordowano, wierzę, że faszyzm potrafiłby przeżyć mnie i prowadzić dalej moje i swoje dzieło, co tem łatwiej przyszłoby mu, że przeistoczenie narodu stało się tak kompletnem, iż Włochy zyskały obecnie jakgdyby nową duszę i każdy Włoch myśli już teraz po faszystowsku. Przeszłość zamarła i jest pogrzebana, a młodzież, której powierzone muszą być losy nowych Włoch, zaciągnie się jednomyślnie pod nasz sztandar. Przedsiębrane obecnie zarządzenia nie mają bynajmniej charakteru represji, lecz jedynie środków zapobiegawczych, do jakich normalnie uciekać się musi każde państwo w swojej obronie.

Wreszcie w sprawie możliwości ponownej wojny światowej oświadczył Mussolini:

— Pamięć straszliwej tragedji, nękającej przez cztery lata Europę, zbyt jest żywa i skutki jej zbyt jeszcze bolesne, aby ktokolwiek, bez względu na wszelkie rozterki i starcia, zachodzące niezaprzeczenie pomiędzy mocarstwami, myśleć mógł o rozpętaniu nowej wojny, która byłaby stokroć straszliwszą jeszcze od ostatniej.

M. R.

Ś. p. Wojciech Biechoński.

We Lwowie zmarł w 88-ym roku życia śp. Wojciech Biechoński, jeden z niewielu żyjących już uczestników powstania 1863 roku. Śp. Biechoński urodził się w r. 1839 w Kielcach. Jako 22-letni młodzieniec brał żywy udział w pracy narodowo-organizacyjnej, aż wytropiony przez rząd carski musiał w r. 1861 schronić się do Francji, gdzie odbywał studja wojskowe. Po wybuchu powstania wrócił do kraju, gdzie działał najpierw jako komisarz województwa Krakowskiego, potem jako jeden z 27 komisarzy okręgowych m. Warszawy, wreszcie jako nadzwycz. komisarz ziem ruskich i wojew. Mazowieckiego. Po upadku powstania tułał się zagranicą,aż po latach wróciwszy do kraju osiadł w zaborze austrjackim, gdzie oddał się działalności gospodarczej i samorządowej. Powołany na prezesa Banku Związkowego, osiadł we Lwowie, gdzie rozwinął pierwszorzędną działalność na polu spółdzielczości finansowej, biorąc równocześnie najżywszy udział w wielu pracach narodowych i społecznych. W r. 1923 uniwersytet lwowski obdarzył go dyplomem doktora honorowego.

Pogrzeb śp. Biechońskiego odbył się w ub. niedzielę z honorami wojskowymi i przy udziale wielkich rzesz.

Uschłe gałęzie.

Gazetta Ufficiale ogłasza treść nowego rozporządzenia rządu włoskiego o podatkach od kawalerów. Pismo zamieszcza równocześnie oświadczenie Mussoliniego, który podkreśla z całym naciskiem, obowiązek moralny kawalerów wobec społeczeństwa wstępowania w związki małżeńskie. Zdaniem Mussoliniego, starzy kawalerowie otrzymują od państwa i społeczeństwa szereg świadczeń, nie wzamian nie dając. Mussolini porównuje starych kawalerów do uschłych gałęzi na pniu zdrowego drzewa, które należy obciąć. To też nakłada na kawalerów od 25 do 65 roku życia tak ciężkie podatki, żeby ich przekonać, że o wiele taniej będzie poszukanie sobie towarzyszki życia. Dochody z podatków od kawalerów będą wpływały do specjalnego funduszu narodowego, który zostanie obrócony w pierwszej linji na premje dla zawierających małżeństwa w niższych warstwach społecznych, w drugiej zaś na wspieranie zakładów dla wychowania sierot.

Polacy poza Polską.

SZKOLNICTWO NA LITWIE ZAGROŻONE.

Rząd p. Waldemarasa coraz ostrzej zaznacza swą nienawiść wobec Polaków kowieńskich, zwłaszcza wobec szkół polskich. Po wywodach ministra oświaty Bystrasa zabrała w tej sprawie głos urzędowa gazeta „Lietuva“, która twierdzi, że do polskich szkół zaczęły uczęszczać w znacznej ilości dzieci litewskie, rosyjskie i białoruskie i wzywa Rząd do zamknięcia polskich szkół, które są niepotrzebne.

Dla porównania stanu szkolnictwa przytoczyć należy, iż 100-tysięczna mniejszość litewska na Wileńszczyźnie posiada nawet według urzędowych danych kowieńskich 130 szkół, podczas gdy dwustutysięczna rzesza Polaków na Litwie posiada około 60 szkół początkowych, z których przeszło połowę założono w ciągu ostatnich miesięcy.

MIGAWKI.

Przepowiednie na rok 1927.

Każde szanujące się pismo uważa za swój miły obowiązek zamieścić z początkiem roku litanję przepowiedni, wierząc w to, że pamięć ludzka jest krótka i że dlatego czytelnicy nie będą mieli pretensji do redakcji za to, że proroctwa nigdy się nie sprawdzają. Aby nikt nas nie posądził o zacofanie i my również zabawmy się w proroctwa, przyczem niamy odwagę dania czytelnikom gwarancji, że nasze przepowiednie spełnią się co do joty.

Nad Anglją zawisną w tym roku chmury, szczególnie w porze jesiennej. Znana choroba angielska pochłonie znowu wiele ofiar. Nad Londynem widzę mgłę... londyńską... Biedny kraj!... Nieszczęsne miasto.

Nad Francją zaświeci słońce, co można będzie zaobserwować szczególnie w dni pogodne.

W Berlinie będą w ciągu całego roku pękać bomby... piwa. Niemcy wybudują pomnik na cześć Traktatu wersalskiego.

Przyszłości Polski jest najbardziej interesująca. Kraj ten jest w obliczu nowego wielkiego przesilenia... dnia z nocą.

Socjaliści z Sosnowca i Dąbrowy zakupią dla dzieci pierniki za własne pieniądze.

Prezydent m. Będzina inż. Michael założy kursa dokształcające dla członków klubu „Solidarności robotniczej“. Na kursach tych wykładana będzie ekonomja polityczna ze szczególnem uwzględnieniem ustroju komunistycznego.

Ławnik - decernent Magistratu sosnowieckiego p. Kenig i mec. Pawelek przyślą redakcji „Kurjera Zachodniego“ serdeczne życzenia rozkwitu naszego pisma.

Radny p. Jerzy Wolf da 100 zł. na łańcuch prasowy pepeesowskiego „Głosu Zagłębia“.

Widownia teatru sosnowieckiego zostanie znacznie powiększona, z powodu panującej stale ciasnoty w czasie przedstawień.

Wygram dolarówkę.

Czarny.

Z dżungli biurokratycznej.

BŁĘDY JĘZYKOWE.

Na stylu naszego języka urzędowego zaciążyły bardzo silnie języki: niemiecki i rosyjski. Stąd to pochodzi ów cudzoziemski porządek wyrazów, powodujący niejasność i zawiłość, stąd płynie używanie wyrażeń i zwrotów, bądź tłomaczonych dosłownie z tych dwu języków, bądź wziętych z nich żywcem po dodaniu jedynie końcówek i dokonaniu odpowiednich przeróbek pisowniowych.

Oto ich bogaty szereg: „W ślad rozporządzenia...“ (lub za rozporządzeniem), w odpowiedzi na pismo...“, w posiadaniu pisma...“, w załatwieniu, w uzupełnieniu, w wykonaniu rozporządzenia...“, w wyniku dochodzeń“. Wyrażenia te są błędne (germanizmy), jeżeli po nich umieszcza się wyrazy: urząd donosi, oznajmia, zawiadamia, przesyła“ itp. Wobec tego należy je zastąpić następującemi poprawnemi odpowiednikami: zamiast „w ślad rozporządzenia...“ — **„nawiązując do rozporządzenia..“**, zamiast „w odpowiedzi na pismo..“ —**„odpowiadając na pismo..“**, zamiast „w posiadaniu pisma donoszę...“ — **„posiadając lub otrzymawszy pismo, donoszę...“**, zamiast „w załatwieniu, w uzupełnieniu, w wykonaniu rozporządzenia...“ — **„załatwiając, uzupełniając, wykonywając** (nie „wykonując“, ani „wykonywując“) **rozporządzenia...“**, zamiast w „wyniku dochodzeń zawiadamia się...“ — **„na skutek dochodzeń z. się...“**

Tak samo błędny jest zwrot: „przesyłam w załączeniu“. Poprawnie mówi się i pisze: **„załączam“, „dołączam“.**

Zamiast: „przy zwrocie aktu (załącznika) donoszę...“ ma być: **„zwracając** (lub **„odsyłając“) akt (załącznik), donoszę...“**

Wyraz: „przyległy (akt)“ można zastąpić przez: **„dołączony (akt)“** lub poprostu **„załącznik“.** Również niepoprawny jest zwrot: „załącznik przylega“. Ma być: **„załącznik przesyła się“** P.

Uczczenie pracy.

50 PRACOWNIKÓW MODRZEJOWSKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZO - HUTNICZYCH ŚWIĘCIŁO 25-LECIE PRACY ZAWODOWEJ. — OWACJE NA CZEŚĆ GENERALNEGO DYR. GERHARDA.

W ubiegłą niedzielę, dnia 2 b. m. grono urzędników oraz robotników zatrudnionych w Modrzejowskich Zakładach Górniczo-Hutniczych obchodziło jubileusz 25-letniej pracy. W związku z tem odbyło się w kasynie huty Milowice uroczyste zebranie z udziałem jubilatów, kierowników hut: „Katarzyna“, „Milowice“ i „Staszic“ oraz naczelnej dyrekcji.

W imieniu Dyrekcji Zakładów przemówił do zebranych w serdecznych słowach generalny dyrektor p. Gustaw Gerhard, dziękując pracownikom za tyloletnią sumienną i wydajną pracę. Życzeniem, by wszyscy jubilaci nadal przez długie lata przyczyniali się swem bogatem doświadczeniem do rozwoju rodzimego hutnictwa, dyr. Gerhard zakończył swe przemówienie poczem nastąpiło wręczenie upominków w postaci srebrnych i złotych zegarków.

Otrzymali srebrne zegarki następujący robotnicy-hutnicy.

Z huty Milowice: Kowalski Ludwik, Wanat Walenty, Sosnowski Bronisław, Zawardka Ludwik, Baranek Ignacy, Łacki Wincenty, Śnioas Paweł, Maślanka Konstanty, Zakrzewski Mikołaj, Koc Józef, Geroń Jakób, Celuch Józef, Sielski Roman, Piński Franciszek.

Z huty Katarzyna: Borowiecki Jan, Kotuła Ludwik „Szatan Franciszek, Wieczorek II Jan, Kloszcz Ludwik, Sólnicki Maciej, Szlęzak I Piotr, Dyzia Adam, Ufnalski Aleksander, Korzec Wawrzyniec, Karolak Baltazar, Wrzask Andrzej, Rutkowski Stanisław, Strach Mieczysław, Ostrowski Aleksander.

Z huty Staszic: Kuleta Jan, Kuśpak Jan, Patrzałek Jan, Olender Feliks, Wojtasiak Wawrzyniec, Krzysztoczyk Józef. Nowak Marcin I, Hajduk Jakób, Drygalski Piotr, Muszyński Walenty, Wójcik Paweł, Bąk Piotr, Adamczyk Franciszek, Grządziel Antoni, Korepta Franciszek.

Kachel Hipolit, felczer huty Milowice (złoty zegarek), Heinzelmann Anna, zarządzająca kasynem huty Milowice (medaljon złoty).

Urzędnicy: Rowiński Piotr huta Katarzyna i Markowski Henryk (po złotym zegarku), Rabsztyn Michał i Kowalczewski Ludwik (po srebrnym zegarku).

Jubilatom składali życzenia również dyrektorowie poszczególnych hut.

Zasłużeni pracownicy-jubilaci ze wzruszeniem dziękowali za słowa uznania, życzenia oraz upominki, które otrzymali ze strony Dyrekcji, zapewniając jednocześnie o dalszej swej wytrwałej pracy w umiłowanym zawodzie. Dłuższe i gorące przemówienie wygłosił p. Kachel.

Jednocześnie z powyższą uroczystością zbiegła się inna, a mianowicie sześćdziesiąta rocznica urodzin, oraz przeszło dwudziestokilkoletnia pracy zawodowej dyrektora Gerharda.

W imieniu pracowników zatrudnionych w Zakładach złożyli życzenia ogólne szanownemu generalnemu dyrektorowi pp. dyrektorzy Stankiewicz, Wilczyński, Michałowski i inż. Jakobi.

W przemówieniach podniesiono zasługi dyr. Gerharda dla rodzimego hutnictwa podczas kierowania hutą Milowice, bądź też zakładami Hulczyńskiego w Zawierciu i Sosnowcu, lub ostatnio na stanowisku generalnego dyrektora Zakładów Modrzejowskich. Nie zapomniano podkreślić wdzięczności, którą ogół pracowników żywi dla swego naczelnego przełożonego a zarazem opiekuna za niezwykła wyrozumiałość i przychylność z jego strony okazywaną tak często w rozmaitych okolicznościach. Nie dziw przeto, że wzniesiony na cześć dyr. Gerharda okrzyk zamienił się w długo niemilknącą owację.

Naprawdę piękna i do głębi wzruszająca uroczystość zakończyła się wspólną biesiadą. W szeregu toastów podniesiono zasługi jubilatów, wyrażano uznanie Dyrekcji i pito na pomyślność rozwoju hutnictwa polskiego.

Niezwykle miły nastrój, prawdziwie rodzinna atmosfera spowodowały, że cała uroczystość wywarła na uczestnikach niezatarte a miłe wrażenie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Środa

Dziś Telesfora P. M.
Jutro Trzech Króli.
Wsch. słońca 7.44
Zach. „ 3.35

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek, dn. 6 bm. dwa przedstawienia: O godz. 4 popol. „Jaś i Małgosia“ baśń fantastyczna.

Wieczorem, poraz ostatni „Oczy królewiczki Fatmy“.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Kurjer carski“.
Oaza: Pod płonącem niebem Meksyku.
Sfinks: Trzy tygodnie miłości królowej.
Momus: „Tajemnica starej baszty“.

Opłatek w N. O. K.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Dąbrowie prosi wszystkie członkinie o przybycie do lokalu własnego w „Ognisku“, w dniu 6 b. m. t. j. w czwartek, o godz. 4 popol. na tradycyjny opłatek.

Ostateczny termin nadsyłania eksponatów

Komitet wykonawczy wystawy „Dom, mieszkanie i jego kultura“ zawiadamia za naszem pośrednictwem osoby zainteresowane, iż ostateczny termin nadsyłania wszelkiego rodzaju eksponatów na wspomnianą wystawę został przedłużony do piątku, dnia 7 bm.

Eksponaty należy przesyłać pod adresem Magistratu w Sosnowcu, przyczem za kłady szkolne, przemysłowe, handlowe oraz osoby prywatne proszone są o zastosowanie się do powyższego terminu, później sę bowiem nadsyłanie eksponatów wywoła chaos i trudności dla komitetu wykonawczego.

Dziś o godz. 12 w poł. upływa termin nadsyłania prac konkursowych na mieszkanie dla 1 i 8 rodzin. O godz. 1 zbierze się sąd konkursowy w składzie architektów, delegowanych z Koła architektów w Warszawie, Krakowie i we Lwowie i 2 miejscowych oraz 2 przedstawicieli samorządów.

Nowy komisarz Kasy Chorych.

Nowy komisarz Kasy Chorych w Sosnowcu p. Giebartowski przybył onegdaj do Zagłębia i objął urzędowanie.

Podrożenie.

Według obliczeń Komisji statystycznej przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu drożyzna w grudniu r. ub. wzrosła o 1.36 proc.

O węgiel dla bezrobotnych.

Rząd przyznał bezrobotnym w całem województwie Kieleckiem węgiel. Jedyny wyjątek stanowią bezrobotni w Zagłębiu. Bezrobotni ci mają wzamian za to otrzymać artykuły żywnościowe. Trudno zgadnąć, czem się czynniki urzędowe kierowały, stawiając kwestję w ten sposób, w Zagłębiu bowiem w Kielcach zimy jest równie zimno, jak i np. w Kielcach i węgiel tu nikomu z nieba nie spada. Nie wypada też posądzać władze o to, że liczą one na dobroczynność publiczną w stosunku do bezrobotnych, bo byłoby to chyba zbyt niepoważne. Rząd nie może sobie pozwolić na zaspokojenie wszystkich potrzeb bezrobotnych, dobroczynność więc i tak ma szerokie pole do działania.

Jeżeli chodzi o węgiel, to Rada zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego ofiarowała dla bezrobotnych 3000 korcy węgla. Podziałem tego węgla zajmuje się Inspektorat pracy w Sosnowcu, który rozdzieli węgiel między tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują zapomóg.

A zatem poza Rządem i inni również myślą o bezrobotnych, chodzi zaś o to, aby prywatna inicjatywa była tylko uzupełnieniem akcji rządowej, a nie główną i jedyną pomocą dla bezrobotnych bo przecież po to właśnie jest zorganizowana ogólnopaństwowa akcja funduszu bezrobocia.

Sprawa nowego powiatu.

Przed kilku dniami zamieściliśmy rozporządzenie w sprawie podziału obecnego powiatu Będzińskiego i utworzenia nowego powiatu „zawierciańskiego“. Rozporządzenie to miało obowiązywać od dn. 1 stycznia r. b. tymczasem do dnia dzisiejszego nie zostało jeszcze ogłoszone rozporządzenie wykonawcze, jak również nie ogłoszono nominacji starosty i zastępcy i nie zorganizowano nowego aparatu administracyjnego.

Widocznie radość tworzenia w życiu realnem znacznie się różni od formułek teoretycznych.

Prawdopodobnie nowy powiat zostanie uruchomiony od dn. 1 kwietnia r. b. t. j. od nowego roku budżetowego.

Powódź.

Skutkiem kilkodniowych opadów deszczu i śniegu oraz ocieplenia, które spowodowało gwałtowne topnienie dość dużej warstwy śniegu i lodu, Czarna Przemsza wylała na dużej przestrzeni, zatapiając znaczne obszary.

Na szczęście powódź obecna nie wyrządziła strat, na polach bowiem i łąkach niema jeszcze niema, w domach zaś nisko położonych, ludność nauczona doświadczeniem odpowiednio się zabezpieczyła przed klęską powodzi.

Skutkiem wylewu została tylko w niektórych miejscowościach przerwana komunikacja piesza i kołowa.

Obecnie zaczyna woda opadać.

Żądania robotników sezonowych.

Robotnicy sezonowi, którzy zatrudnieni byli przez Magistrat będziński przy robotach miejskich, domagają się obecnie wypłacenia gratyfikacji świątecznej, powołując się na sąsiednie miasta, gdzie robotnicy sezonowi otrzymali pewien zasiłek. W sprawie tej dwukrotnie już przychodziła do Magistratu delegacja, domagając się zaspokojenia ich żądań, których naturalnie zarząd miejski wykonać nie może bez upoważnienia Rady miejskiej.

Naogół robotnicy zachowują się spokojnie, aczkolwiek między zebranymi kręcą się agitatorzy komunistyczni, udzielając rad i wskazówek bezrobotnym, których chcieliby użyć do swych celów.

Koncerty akademickie.

Staraniem Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu odbędą się dwa koncerty w Sosnowcu w sali gimnazjum im. Staszica dnia 9 stycznia rb.. w Dąbrowie w sali resursy dnia 10 bm. W koncertach biorą udział: znana śpiewaczka opery poznańskiej p. Helena Kozłowska i znakomity pianista p. F. Szymanowski. Koncerty zapowiadają się niezwykle interesująco. Na bogaty program złożą się: recital fortepianowy obfity w najcenniejsze utwory wszechświatowej sławy wirtuozów z Chopinem i Lisztem na czele, szereg aryj operowych oraz pieśni Niewiadomskiego i Żeleńskiego. Czysty dochód z koncertów przeznacza się na samopomocowe cele Akad. Koła Zagłębian w Poznaniu. Wybitni jego wykonawcy z jednej strony oraz wysoce humanitarny cel z drugiej ściągną zapewne szerokie rzesze naszych melomanów do sal koncertowych. Bilety po cenach przystępnych można już nabywać na koncert w Dąbrowie w cukierni p. Pietrzaka, w Sosnowcu w administracji „Polonji“

Opłatek w Sokole sieleckim

Zarząd T-wa gimnastycznego „Sokół“ w Sielcu zaprasza swych członków oraz gości z innych gniazd sokolich na tradycyjną uroczystość łamania się opłatkiem, która odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu szkoły zawodowej przy ul. Karpackiej w Sielcu.

Muzeum Zagłębia.

Komitet budowy Muzeum Zagłębia prosi wszystkie szkoły powszechne w Sosnowcu o łaskawy i natychmiastowy zwrot list z podpisami dzieci

Sprawa sierocińca w Ząbkowicach.

Jak wiadomo, w Ząbkowicach istnieje sierociniec przeznaczony przedewszystkiem dla biednej dziatwy Zagłębia. Sierociniec ten miał początkowo przejąć wojewódzki komitet opieki społecznej, następnie jednak z uwagi na zbyt obszerny za-

kres pracy, komitet wojewódzki nie mógł zamiaru wykonać, co nie wyklucza, że wcześniej czy później to nastąpi.

Samorządy Zagłębia, uznając potrzebę istnienia tego rodzaju zakładu na naszym terenie, postanowiły wspólnemi siłami prowadzić sierociniec do czasu przejęcia go przez komitet wojewódzki.

W tym celu odbędzie się w piątek, dn. 7 b. m. w Magistracie będzińskim konferencja przedstawicieli wszystkich miast Zagłębia oraz Sejmiku będzińskiego dla omówienia całej sprawy, opracowania preliminarza budżetowego i ustalenia środków pokrycia na prowadzenie sierocińca.

Absurdalny przepis.

Niejednokrotnie już przy omawianiu sprawy kolejowych biletów miesięcznych poruszaliśmy, między innemi, absurdalny przepis, domagający się obok fotografji także podpisu na bilecie właściciela tegoż. Bezsensowność podobnego żądania jest tak widoczną, że zdawałoby się, iż władze kolejowe dawno już powinny znieść przepis, tymczasem mimo skarg i protestów obowiązuje on nadal, co najlepiej wskazuje, jak władze kolejowe liczą się z podróżnymi i traktują ich interesy.

O ile istnienie fotografji w bilecie miesięcznym jest uzasadnione, a to celem zapobieżenia nadużyciom, o tyle podpisywanie biletu przez posiadacza jest anachronizmem, ośmieszającym władze kolejowe i dlatego byłby najwyższy czas znieść tego rodzaju zarządzenie.

Konferencja z drukarzami.

W nadchodzącą sobotę w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z przedstawicielami Związku drukarzy w sprawie regulacji płac.

Nieudana kradzież.

Onegdaj o godz. 6 wiecz. do mieszkania Fiszla, zamieszkałego w Sosnowcu (Piłsudskiego 40), dostali się przez okno nieproszeni goście. Znajdując się w mieszkaniu, zamknęli drzwi od wewnątrz, poczem przystąpili do pakowania garderoby. Gdy złodzieje zajęci byli „robotą", do mieszkania chciał dostać się Fiszel. Jakież ogarnęło go zdziwienie, gdy zastał drzwi zamknięte, a z wewnątrz dochodziły jego uszu podejrzane szmery! Czemprędzej wybiegł przed dom z krzykiem „bandyci". Na podniesiony alarm przybiegła policja, jednak że w mieszkaniu nie zastano już złodziei, gdyż ci czemprędzej wynieśli się przez okno, pozostawiając w mieszkaniu spakowane rzeczy.

Awanturnicza niewiasta.

Pruszyńska Walerja z Sosnowca, nigdzie niemeldowana, wałęsając się na dworcu kolejowym w Sosnowcu, w przystępie dobrego humoru wybiła szybę. Na awanturnicę spisano protokuł i sprawę skierowano do sądu.

Żołnierz — obrońcą pijaka.

Przyjętem jest, że wojskowi w razie potrzeby, powinni pomagać policji, a nie utrudniać jej pracy. Innego zdania natomiast był Tyc Edmund, szeregowiec 2 p. łączności. stacjonowanego w Krakowie. Widząc mianowicie, że policjant prowadzi pijanego jegomościa do komisarjatu, starał się go odbić. Wystąpienie to skończyło się jednakże bardzo smutnie dla Tyca, gdyż policjant nietylko zaprowadził do komisarjatu pijaka, ale również i jego obrońcę.

Z komisarjatu zaś odesłano Tyca do d-ctwa garnizonu w Sosnowcu, gdzie nim się odpowiednio zajęto.

Za kradzież indyków.

(l) Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na rok więzienia notorycznego złodzieja dąbrowianina Lucjana Rzewuskiego za to, że w nocy z dnia 9 na 10 września z. r. w Ząbkowicach oderwał skobel od komórki niejakiej Rozalji Gabrysiak i skradł 4 indyki wartości około 30 zł.

Skutki kradzenia węgla z wagonów.

(l) Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 6 miesięcy więzienia niejakiego Franciszka Kozika za kradzież 45 kg. węgla kamiennego z wagonów stojących obok stacji radomskiej w Sosnowcu. Kozik był już trzy razy karany za kradzieże.

Pożar w Pomorzanach

W dniu 3 bm. wybuchł pożar we wsi Pomorzany, który strawił powałę i strzechę domu p. A. Mrówki. Ogień powstał skutkiem wadliwego komina. W gaszeniu pożaru brały udział: straż pomorzańska i olkuska.

Bratobójczyni przed sądem.

Dnia 3 stycznia b. r. sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie: Jankiewicz i Krzemuski, rozpatrywała sprawę 19-letniej mieszkanki Czeladzi, Bronisławy Pietruszkówny,

oskarżonej o zabicie swego brata

Kazimierza i o usiłowanie pozbawienia życia brata swego Augustyna. Oskarżał prokurator Sokołowski, bronił mec. Kowalski, ekspert-lekarz — dr. Włyński, biegły-rusznikarz Jan Jaś, sekretarzował apl. Rzadkiewicz. Powołano 11 świadków.

Z aktu oskażenia wynika, że 18 sierpnia ub. r. do mieszkania Pietruszków w Czeladzi (Węgroda 19) przyszła niejaka Stefanja Trzcionkowa w poszukiwaniu lokalu. Pietruszkowie posiadają dwa domy i wówczas mieli mieszkania do wynajęcia; Trzcionkowa rozmawiała uprzednio z osk. Bronisławą, która zgodziła się odnająć jej lokal.

Podsądna udała się do mieszkania swych braci

po klucz, nie zastala ich jednakże. W pół godziny później nadeszli oni w towarzystwie św. Ignacego Smyczka i wówczas oskarżona powtórnie udała się do nich, żądając wydania kluczy do pustego mieszkania. Kazimierz Pietruszka odmówił i

wyrzucił siostrę za drzwi.

Po chwili podsądna wróciła i stanąwszy w otwartych drzwiach, wystrzeliła z rewolweru w pierś Kazimierza, a gdy ten padł na ziemię, dała dwa strzały do Augustyna, nie trafiając go jednak. Oskarżona probowała jeszcze strzelać, ale rewolwer zaciął się, a Augustyn wyrwał go z ręki siostry. Kazimierza Pietruszkę odwieziono do szpitala, gdzie

zmarł w kilka godzin później.

W czasie przeprowadzania dochodzenia, oskarżona przyznała się do winy, oświadczając, że już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem zabicia swych braci, ponieważ dokuczali oni jej i siostrze Władysławie. Rewolwer skradła ona pewnemu wojskowemu, z którym nocowała w hotelu na dwa dni przed zabójstwem.

Podczas rozprawy, na zapytanie przewodniczącego,

z jakiego powodu dokonała morderstwa,

odparła oskarżona:

— Gdy rodzice umarli, do pobierania czynszu od lokatorów upoważniona była tylko starsza moja siostra Władysława, jednakże bracia bili ją ciągle, nie pozwalając brać komornego. Wszystkie pieniądze pobierali sami, zużytkowując wyłącznie na swoje potrzeby. Nie dawali nam ani grosza na utrzymanie, nie pozwalali nawet spać w mieszkaniu; nie płacili podatków i nawet dachów, w których były dziury — nie reperowali.

Mnie bili do krwi,

wypędzali w bieliźnie w czasie zimy na ulicę. Od trzynastego roku życia ciężko pracowałam na Sachsach w polu, przez cztery lata później przeszło rok w cyrku na Kresach. Nabawiłam się wielu chorób, miedzy innemi reumatyzmu, wskutek czego nie mogłam pracować po powrocie do rodzinnego domu. Bracia znęcali się nademną ciągle i tak strasznie, że wreszcie postanowiłam ich zabić,

a później siebie życia pozbawić;

było mi obojętne, co się stanie później; nie mogłam tak żyć...

Długi łańcuch świadków, nawet z pośród policji, zgodnie zeznawał, że życie obu Pietruszkówien było jednem pasmem mąk. Bracia wypędzali je z domu tak, że niejednokrotnie sypiały na schodach lub w piwnicy. Gdy oskarżona Bronisława chorowała przez dłuższy czas — bracia bili ją i kaleczyli i nietylko że nie dawali jej jeść, ale

wyrzucali za drzwi litościwe sąsiadki,

które przynosiły chorej herbatę. Św. Świerczyński asp. policji z Czeladzi, stwierdził, że pewnej nocy przybiegła na posterunek oskarżona w negliżu i z pokrwawionemi rękami, żaląc się, że bracia pobili ją i wypędzili z domu. Świadek wyraził przekonanie, że

ogromną część winy za zabójstwo ponoszą bracia,

którzy za awantury z siostrami kilkakrotnie karani już byli aresztem przez sądy. Pietruszkowie nieraz, gdy sąsiedzi wyrzucali im ich nieludzkie postępowanie, mawiali, że jeśli siostry nie mają z czego żyć, to niech „biorą siennik i idą na ulicę"!

Dlatego też Sąd wziął pod uwagę niezwykłe okoliczności zabójstwa, zbydlęcenie braci Pietruszków i epilepsję, na którą choruje oskarżona, wskutek czego bywa częstokroć niepoczytalna i — aczkolwiek wydał wyrok, skazujący Bronisławę Pietruszkównę **na 4 lata ciężkiego więzienia — postanowił zwrócić się jednocześnie do Prezydenta Rzeczypospolitej o zmniejszenie kary do 2 lat** więzienia zamiennego dla poprawy.

L.

Wiadomości ze Śląska.

Jak ulokować dochody z śląskiego funduszu gospodarczego.

Donosiliśmy przed kilku dniami o wprowadzeniu na Śląsku ustawy o śląskim funduszu gospodarczym, który czerpiąc dochody z specjalnych podatków ma służyć do udzielania długoterminowych, a celowych dla rozwoju życia gospodarczego kredytów. Dochód z podatków na śląski fundusz gospodarczy wyniesie prawdopodobnie już z początkiem marca b. r. 3 — 4 miljonów złotych. Obecnie wyłoniło się pytanie w jaki sposób i gdzie pieniądze te mają być ulokowane. W najbliższych dniach odbędzie się zjazd przedstawicieli gmin śląskich, który ma się zająć tą sprawą. Istnieje koncepcja stworzenia własnego banku komunalnego, czy też instytucji ogólno-śląskiej, składającej się w połowie z przedstawicieli gmin i obywatelstwa miejscowego. Zdaje się jednak, że takie traktowanie rzeczy nie jest właściwe, bo uszczupliłoby jedynie fundusz ze względu na drogą administrację. Można przecież pieniądze te ulokować w Banku Gospodarstwa Krajowego, a rozporządzać nimi w łonie odpowiednio dobranego komitetu.

Teatry ludowe na Śląsku.

WYWIAD Z PREZESEM „TOW. PRZYJACIÓŁ TEATRU" P. WŁADYSŁAWEM MIEDNIAKIEM.

Teatry ludowe stanowią bardzo poważną dziedzinę życia kulturalnego ludności polskiej na Śląsku. Tradycja teatrów ludowych istnieje na Śląsku od czasów ucisku pruskiego, kiedy to były one ostoją ducha polskiego, oraz źródłem żywej mowy ojczystej. Przyczyniły się też przez to walnie do utrzymania kultury polskiej, gwałtownie trzebionej przez zaborcę. Po wojnie i plebiscycie życie teatrów amatorskich na Śląsku ucichło, aż dopiero obecnie, po utworzeniu sekcji teatrów ludowych przy Tow. przyjaciół teatru polskiego w Katowicach, podnosi się ono na nowo.

O działalności sekcji teatrów ludowych otrzymaliśmy od prezesa Towarzystwa przyjaciół teatru w Katowicach, p. Miedniaka, następujące informacje.

Sekcja teatrów ludowych powstała w połowie listopada z. r. Przewodniczy jej znany artysta malarz i znawca śląskiej sztuki ludowej, p. Ligoń. Reżyserem sekcji jest artysta dramatyczny p. Petrycki. Do końca grudnia reżyser odbył 44 wyjazdy celem pomocy w organizowaniu przedstawień amatorskich na prowincji śląskiej. W przeszło 100 wypadkach Towarzystwo przyjaciół teatru, jako właściciel szatni w teatrze miejskim w Katowicach, wypożyczyło z ramienia sekcji kostjumy dla szeregu teatrów ludowych. Obecnie sekcja posiada już część własnych kostjumów i czyni pertraktacje o zakupy kompletnej szatni. Pozatem zorganizowano bibljotekę, która rozporządza już około 700 tomami, odpowiednio dobranej treści. W najbliższych planach sekcji teatrów ludowych leży urządzenie z końcem tego miesiąca kursu dla reżyserów przedstawień amatorskich. W kursie tym wezmą udział nauczyciele i delegaci zespołów amatorskich. Kursem reżyserów kierować będzie p. Czesław Jankowski z Warszawy znany literat, krytyk i wiceprezes Macierzy szkolnej.

W ten sposób teatry ludowe stają się znowu pod właściwem kierownictwem, ostoją polskości na Śląsku.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa, dnia 5 b. m. „Lakme".

Sroda, dnia 5 „Cały dzień bez kłamstwa" — Bielsko.

Czwartek, dnia 6 b. m. popołudniu o godzinie 3 „Kopciuszek".

Czwartek, dnia 6 b. m. wieczorem „Cnotliwa Zuzanna".

Piątek 7 bm. „Cały dzień bez kłamstwa" w Pszczynie.

Przed rozprawą Trybunału rozjemczego.

W najbliższych tygodniach Trybunał rozjemczy w Bytomiu dla polsko-niemieckich sporów, wynikłych na terenie Śląska, rozpatrzy sprawę wydalenia z Polski niejakiego Szulca z Paruszowca, który w przeddzień wyborów komunalnych wywiesił na tamt. kopalni zawiadomienie, że „wypłaty dzisiaj nie będzie", wywierając w ten sposób presję na robotników, aby głosowali za Niemcami. Następnie Trybunał rozstrzygnie kwestję wydalenia insp. leśnego Sroki z Świerklańca, który na miesięczną a nieprzedłużoną wizę polską w niemieckim paszporcie, usiłuje osiedlić się w Polsce na stałe, a dalej sprawę wydalenia dyrektora tow. „Lignoza" Eichholza który nie ma prawa pobytu w Polsce. Materjały do rozpraw Trybunału rozjemczego są już w zupełności przygotowane.

Przedstawiciel Ligi Narodów na Śląsku.

Dnia 11 bm. przybędzie do Katowic p. Colban, sekretarz sekcji dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów. P. Colban odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami ludności i przemysłu. Podobno przyjazd p. Colbana spowodowało zaproszenie Rządu polskiego.

Nowy naczelnik wydziału oświecenia w województwie Śląskiem.

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował naczelnikiem wydziału oświecenia publicznego w wojew. Śląskiem prof. Ludwika Regorowicza z Poznania.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

W Poznaniu zmarł redaktor Józef Polędzki, którego życie upłynęło w znacznej części na Śląsku. Przez szereg lat zmarły był redaktorem gazet katolickich w Bytomiu, a następnie redaktorem i wydawcą „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. Śp. Polędzki położył wielkie zasługi dla polskości Śląska.

Wynik konkursu na „śląską sztukę teatralną".

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach zebranie Towarzystwa przyjaciół teatru, celem rozpatrzenia konkursu na śląską sztukę teatralną. Pierwszej i drugiej nagrody nie przyznano. Trzecią nagrodę otrzymała sztuka zatytułowana „Moc", a wzmiankami pochwalnemi obdarzono sztuki pt. „Motywy śląskie" i „Rada załogowa". Autorem „Mocy" jest poseł na Sejm śląski Szuścik, a autorem „Motywów śląskich" współpracownik „Kurjera Zachodniego" p. Brzeski.

Rezultaty roztopów.

Roztopy śniegu i deszcze spowodowały znaczne podniesienie się stanu wód w rzekach na Śląsku. Przemsza, stanowiąca część granicy województwa, wystąpiła z brzegów i wylała, natomiast Rawa, dzięki częściowej regulacji, utrzymała się w swoim nowym korycie. Odra i Olza miały przez krótki czas b. wysoki stan wody, lecz z brzegów nie wystąpiły. To samo odnosi się do górnego biegu Wisły, której wylew przedstawiałby duże niebezpieczeństwo ze względu na szkody wyrządzone przez powódź zeszłoroczną, a jeszcze nie naprawione, szczególnie w okolicy Drogomyśla.

„Polonja" spółką akcyjną.

Katowicki organ p. Korfantego, dzien-

nik „Polonja“, został pod względem finansowym zamieniony z dniem 1 bm. na spółkę akcyjną.

Wybór prezesa rady nadzorczej „Skarbofermu“.

Po 15 stycznia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady nadzorczej „Skarbofermu“, celem wyboru nowego prezesa w miejsce p. Korfantego.

Zuchwały napad.

Dnia 3 bm. o godz. 8 wieczorem na granicy powiatów Katowickiego i Rybnickiego, w miejscowości Makoszowy—Paniowy, dokonano zuchwałego napadu na kasjera firmy Pitschka i zrabowano mu 30 tysięcy złotych. Napastników było trzech. O zajściu brak bliższych szczegółów.

Wybory do Kasy chorych w Katowicach.

Jak już donosiliśmy, dnia 16 stycznia odbędą się w Katowicach wybory do ogólno-miejskiej Kasy chorych. Dowiadujemy się obecnie, że pracodawcy złożyli tylko jedną listę kandydatów na swoich zastępców w Kasie chorych. Na czele listy figuruje p. T. Czaplicki, dotychczasowy prezes tej instytucji. Lista pracodawców uwzględnia w 50 proc. Niemców. Pracobiorcy złożyli aż 5 list, w tem 3 polskie, a więc: zjednoczona lista polskich Związków chrześcjańskich, z czołowym kandydatem Maciejewskim, lista P. P. S. z Rybickim i lista niejakiego Musioła, która jest zupełne zbyteczną, a przyczyni się tylko do rozbicia frontu polskiego. Listy niemieckie są: socjalistyczna i chrześcjańska.

Wybory odbędą się w sali hotelu „Do wypoczynku“ przy ul. św. Jana w Katowicach, od godz. 12 w południe do 7 wieczorem.

Dziwne praktyki.

Jest pismo na Śląsku, które stoi w bezpośrednim kontakcie z kierunkiem politycznym jaki reprezentuje obecny wojewoda śląski. Pismo to, oparte o prywatną spółkę wydawniczą, zdobywa sobie monopol na t. zw. wiadomości urzędowe z pominięciem innych dzienników na Śląsku. Nic dziwnego, że reporter półurzędowego dziennika jest chętnie w urzędach informowany, z drugiej jednak strony nie można powstrzymać się od wyrażania zdziwienia, że państwowa ajencja prasowa nie stara się, czy też nie otrzymuje informacyj jaknajbardziej z jej zakresem działania związanych, aby je mogła dostarczyć odbiorcom swoich komunikatów. Polska Ajencja Telegraficzna w Katowicach podaje np. kilometrowe sprawozdanie o pracowitych niedzielach p. wojewody, a nie dostarcza takich wiadomości, jak przyjazd na Śląsk delegata Ligi Narodów, lub mianowanie nowego naczelnika tak ważnego wydziału na Śląsku, jak wydział oświecenia publicznego. Przypuszczamy, że jest to wynikiem przeoczenia, które jednak powtórzyć się nie powinno, bo inaczej nasunęłoby się uzasadnione podejrzenie wygrywania względów konkurencyjnych.

Dolar w Katowicach.

Wczoraj płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 9.02 zł., przy spokojnej tendencji.

O wyborach do Rady miejskiej w Olkuszu.

STARA RADA. — DRUTY, CHRONIĄCE OD GRZECHU. — ROZWIĄZANIE STAREJ RADY. — PRÓBY POROZUMIENIA. — TARGI. — „KRZOKI I PTOKI“. — ROZBICIE SIĘ ROKOWAŃ. — TRZY LISTY. — APEL DO NOWEJ RADY.

Ze sfer mieszczańskich otrzymujemy następujące uwagi:

Do poprzedniej Rady miejskiej w Olkuszu wybory odbywały się pod znakiem zgody polsko-żydowskiej. Opozycję stanowili w niej tylko pepecesi. Zgoda w połowie ub. roku prysła. Żydzi chcieli ogrodzić miasto drutami, które miały chronić ich od popełniania grzechów. Chrześcjanie na to zgodzić się nie chcieli. Żydowscy radni oburzyli się okrutnie i postawili wniosek o rozwiązanie Rady. Wniosek ten skwapliwie poparli socjaliści, no i Rada została rozwiązana.

Poruszyły się tedy umysły obywateli olkuskich.

Pracę nad wyborami zapoczątkowali przedstawiciele wolnych zawodów: dwuch lekarzy i inżynier. Wszyscy trzej miejscowi radykali. Podjęli bardzo miłą myśl zblokowania wszystkich chrześcjan i wystawienia wspólnej listy. Na pierwsze zebranie przybyli przedstawiciele kupców, rzemieślników, urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Zgoda zasadniczo została osiągnięta.

W międzyczasie zorganizowali się tak zwani drobno-mieszczanie, którzy głoszą w pierwszym rzędzie zasadę, że miastem winni rządzić ci, którzy mają w nim jakąś realność. Z tego tytułu przeciwni są kandydatom, rekrutującym się z ludzi napływowych, z tak zwanym „ptoków“. Nie potrzeba dodawać, że są to urzędnicy. Komitet trzech, w skład którego wchodzi inżynier — kandydat na burmistrza, uznał drobnych mieszczan za siłę i zaprosił ich do współpracy. I okazało się, że była to siła, może nie faktyczna, ale sugestyjna. Z komitetu trzech został się inżynier, lekarze się usunęli, a komendę nad nowym komitetem objął drobno-mieszczanin, jegomość bardzo rzutki i posiadający bardzo gromki organ głosu, od wieków tu zasiedziały i mający zamiar po wieczne czasy siedzieć w Olkuszu.

Na tym drugim zebraniu od współpracy odstąpili również socjaliści, ponieważ kandydatury kupców, a szczególniej rzemieślników ich zraziły.

Przedstawiciele zaś urzędników przez komitet zostali poprostu wyrzuceni. Ci zaś ostatni, uważający siebie za coś lepszego, zrobili miny obrażonych i poszli świętować.

Na trzecie zebranie przybyli grubi-mieszczanie, zwani potocznie „krzokami“. Ci przedstawili na kandydatów byłych radnych, przeciwko którym stanęła gorąca opozycja. Byłym radnym zarzucano bierność, nieróbstwo i wogóle wszystkie grzechy główne polskie.

Po długich targach wszystkie spory zostały usunięte. Już Olkusz odetchnął. Każdy był rad, że będą tylko dwie listy polskie. Urzędniczych grup się nie bano.

Aż tu grom z jasnego nieba. Zgoda się rozbiła. I o co?

Kandydatem drobnych „krzoków“ jest też eks-rajca, o którym piszący, niestety, mało wie. Grube „krzoki“ powiadają: myśmy swoich byłych radnych usunęli, a między nimi i takich, coby się przydali radzie, to i wy usuńcie byłego radnego. Ale drobne „krzoki“ się uparły i nie chciały.

I tak, gdzieindziej ludzie się różnią poglądami politycznemi, społecznemi i klasowemi. Olkuskie „krzoczyska“ pożarły się o — ludzi.

Tak się przedstawiała na dwa dni przed upływem zgłoszenia list sytuacja.

Na jednej i na drugiej liście figurować będą wszyscy ci, „co coś mają“. To, co przez rozbicie stracą, wezmą obcy, a szkoda było oddać choćby jedno miejsce swojemu, grzeszącemu tylko tem, że... nie jest tu urodzony.

A między tymi „ptokami“ są ludzie, którzyby się przydali w Radzie: rzutcy, energiczni, punktualni, młodzi i starsi, pracujący i znający się na pracy samorządowej.

No, ale stało się.

A teraz prośba do nowych radnych. Obywatele olkuscy nie będą od nowej Rady wymagać cudów. Ale wymagają i wymagać będą jednej rzeczy: wykorzystywania uczciwie wziętych na się obowiązków. Przychodźcie na zebrania i przychodźcie punktualnie, pracujcie w komisjach, miejcie odwagę mówić o wszystkiem, nie wykręcajcie się od głosowań.

Wiedzcie o tem, że bogactwo Olkusza, to naprawdę nie blaga. Założcie tartaki, budujcie i dajcie budować ludziom na bezużytecznie leżących placach. Wybrukujcie ośmieszającą Olkusz ulicę 3 Maja. Ludzie do Olkusza jadą na wozie, a gdy wjeżdżają do miasta, to zsiadają z pojazdu, bo boją się o całość swych członków.

Pamiętajcie o brudach olkuskich, a szczególniej wy, wielkie i mało „krzoki“, przed których posesjami, na ulicach i trotuarach, ludzie gubią buty i skarpetki, by nie mówiono, że ludność Olkusza ku wielkiemu wstydowi nie uważa za pożyteczne manipulować miotłą.

Rozwiążcie kwestję światła elektrycznego. Trzeba rozbić tę budę, w które za protekcję nawet nie można dostać energji świetlnej. Budujcie szkoły, bo hodujecie gruźlicę w starych ruderach. Wznieście Dom ludowy.

Są w Polsce miasta biedniejsze, słabsze lub mniejsze, a potrafiły zrobić bardzo dużo.

„Ptoko-krzok“.

Złożono już do rąk przewodniczącego Gł. Komitetu wyborczego wiceprezesa Sądu okręgowego, p. Sokołowskiego, 5 list wyborczych w następującym porządku:

Nr. 1. — Zjednoczeni żydzi religijni (ortodoksi) — 9 kandydatów — wśród nich p. Paluch Abram, Kerner Mendel, Rosenblum Abr.

Nr. 2. — PPS i pracownicy Związków zawodowych — aż 18 kandydatów, z tych na naczelnych miejscach pp. Lubodziecki i Mrożewski, czyli dyrektor i urzędnik Kasy chorych. Możnaby słusznie listę tę nazwać listą uzdrawiającą... przez Kasę chorych.

Nr. 3. — Olkuska lista mieszczańska — wymienia 22 kandydatów — na naczelnych miejscach pp. Radłowski Kaz., obecny burmistrz; Golański Kaz., rejent; Gurbiel Józef, obrońca sądowy; Juszczyk, właśc. real.; Sendra Józef, sędzia pokoju; Machnicki Aleksander, właśc. domu — itd.

Nr. 4. — Jedność żydowska — 19 kandydatów — m. i. pp. Talerman M., Blum Ad., Szwarcberg J.

Nr. 5. — Polskie grupy demokratyczne — 36 kandydatów — wśród nich pp.: dr. Buchowiecki; inż. Starkiewicz; Fronik, właśc. real.; Kowalski Ign., kupiec; Piechowicz R., kupiec; Jarno Jan (junior), prof. Gierymski.

W ten sposób nagromadziło się **104 kandydatów** na stolce radzieckie, w tem 76 Polaków i 28 żydów.

Ponieważ uprawnionych do głosowania posiada Olkusz 2.166 chrześcjan i 1.338 żydów, należałoby się spodziewać, że z pośród 24 mandatów radzieckich **Polacy zdobędą 15** (62 proc.), a **żydzi 9** (38 proc.). Kto wie jednak, czy wobec rozbicia jedności polskiej nie nastąpi nieprzyjemna dla Polaków niespodzianka, o czem **przekonamy się dnia 9 bm.**, t. j. w dniu wyborów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Odznaczenie przemysłu Zagłębia w Rzymie.

JEST TO NAJLEPSZA PROPAGANDA POLSKA ZAGRANICĄ.

Niedawno zakończyła się w Rzymie międzynarodowa wystawa wzorów przemysłowych. Na wystawę tę wysłało swoje eksponaty również kilka firm przemysłowych z Zagłębia. Obecnie nadeszły z Rzymu nagrody.

Nagrody otrzymały firmy następujące:

Fabryka pończoch „Sosnowiczanka“ p. A. Bernadzikiewicza przy ul. Będzińskiej w Sosnowcu. Firma otrzymała złoty medal. Nawiasem mówiąc, wyroby tej firmy już oddawna cieszą się jak najlepszą opinją, czego mogłoby dowodzić choćby to, że inni niepoważni przedsiębiorcy podszywają się pod nią, widząc widoczne w tem swój niezły interes.

Firma Deichsel na Dębowej Górze za liny otrzymała **medal złoty i krzyż zasługi** (grand prix). Osobno został **odznaczony medalem złotym dyrektor zakładu inż. Mieczysław Cimoszko.**

Firma Meyerhold i S-ka otrzymała złoty medal (grand prix) za pilniki i za liny.

Odznaczenie firm jest, rzecz prosta, dużym plusem dla ich powodzenia i rozwoju, jednocześnie zaś przyczynia się do podniesienia dobrej opinji o przemyśle polskim, co niewątpliwie jest najlepszym rodzajem propagandy polskiej zagranicą.

Kronika gospodarcza.

URUCHOMIONO WIELKI PIEC W STARACHOWICACH o zdolności produkcyjnej około 2.000 ton miesięcznie. Uruchomienie pieca ma dla „Starachowic“ podwójne znaczenie: wzmoże eksploatację kopalń rudy żelaznej, dającą pracę siedmiuset robotnikom z pośród okolicznej ubogiej ludności rolniczej, a ponadto dając pewne obciążenie elektrowni wpłynie na potanienie kosztów własnego prądu, a tem samem i całej produkcji.

EKSPLOATACJA TERENÓW KRZYWOROSKICH. Na zebraniu akcjonarjuszów Towarzystwa „Krzywy Róg“, jakie się odbyło w dniu 24 grudnia ub. r. w Paryżu, oświadczył przedstawiciel rady, iż komitet koncesyjny w Moskwie odrzucił propozycje Towarzystwa ponownego objęcia przezeń eksploatacji jego koncesyj górniczych. Rząd sowiecki sam zorganizował eksploatację przemysłową kopalń i fabryk i ma zamiar ją kontynuować. Obecnie rozpoczęto pertrakcje pod inną formę. Pewna silna grupa zagraniczna, dążąca do uzyskania całkowitej koncesji eksploatacji kopalń rudy żelaznej, które się znajdują w całem Zagłębiu krzyworoskiem, studjuje obecnie możność utworzenia konsorcjum głównych towarzystw, które eksploatowały te kopalnie przed wojną. Do konsorcjum tego zaproszono i Towarzystwo, a rada nie wahała się z rzpoczęciem narad pod warunkiem, że petraktacje te nie usankcjonują naruszenia praw własności Towarzystwa.

UPŁYNNIENIE WĘGLA W NIEMCZECH. Budowa i urządzenie fabryki w Mühlheim dla technicznego przeprowadzenia upłynnienia węgla według prof. Fischera, doszła już obecnie do takiego stadjum, iż już w najbliższych tygodniach fabryka rozpocznie rzeczywistą produkcję.

W SPRAWIE WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Izba skarbowa kielecka podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego, iż Ministerjum skarbu zarządzeniem z dnia 30 grudnia ub. r. poleciło przystąpić z dniem 3 stycznia 1927 r. do sprawdzenia świadectw przemysłowych na rok 1927, których termin wykupna upłynął z końcem roku 1926.

BEZROBOCIE WZRASTA! W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w Polsce uległa dalszej zwyżce o 8.150 osób, dochodząc **do 228.000 osób pozbawionych pracy.** Szczególnie silny wzrost bezrobocia ujawnił się w przemyśle metalurgicznym (2.400 osób) i w przemyśle budowlanym (1.200 osób). Najsilniejsze natężenie bezrobocia ujawniło się w okręgu bydgoskim, gdzie wzrosło ono o 1.500 osób.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI OŻYWIA SIĘ. Statystyka ruchu handlowego między Polską a Rosją sowiecką wskazuje na znaczne ożywienie stosunków gospodarczych. Według wykazu za listopad 1926 wysłano w tym miesiącu z Polski do Rosji 2.088 wagonów różnych towarów, z czego prawie 1.500 wagonów węgla. W tym samym czasie przywieziono z Rosji do Polski 1.159 wagonów towarów, z czego 1000 wagonów rudy żelaznej. Tranzytem przez Polskę do Rosji przewieziono 253 wagonów towarów, zaś w kierunku odwrotnym 1.164 wagony.

POMOC DLA BEZROBOTN. POLAKÓW WE FRANCJI. W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji polski urząd emigracyjny przekazał attache emigracyjnemu w Paryżu znaczniejszą subwencję pieniężną do rozdziału pomiędzy bezrobotnych oraz wydał zarządzenie, wstrzymujące wszelkie transporty emigrantów z Polski do Francji.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 4-1-27.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 85.00—86.00—85.00, Bank Przem. Lwow. 0.13—0.14, Bank Zachodni 1.40—1.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Kijewski 0.19, Zgierz 1.25, Pol. Tow. El. 0.13—0.10, Czersk 0.33—0.35, Gosławice 37.50, Cukier 2.95—3.10, Łazy 0.14, Wysoka 4.10, Węgiel 68.00—69.00, Nobel 2.20, Cegielski 14.20, Lilpop 15.75—15.90, Modrzejów 3.80, Norblin 94.00, Ostrowiecki 8.45, Rudzki 1.09, Starachowice 2.06—2.02, Ursus 1.00—105, Żyrardów 10.50, Haberbusz 70.00—72.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.78, Paryż 35.67 i pół, Wiedeń 127.20, Praga 26.72, Włochy 40.57 i pół, Belgja 125.55, Szwajcarja 174.18, Holandja 361.10.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Dla biednych m. Dąbrowy.

Lista ofiar, złożonych na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie, zamiast powinszowań noworocznych:

Po 1 zł.: W. Klurowa, Jan Nowak, X. X., Męclewski, X. X. X., Zawadzki, J. P., Mrozek, S. Wadecki, Kania, Nieczytelnych 9 nazwisk, Lureau, Wojtala.

Po 90 groszy: Seminarzystki, kurs I.

P. 50 groszy: J. Rokosz, Kalam, St. Sobiera, A. Szostak, H. R., A. Klich, F., Szfegański, Heffler, Musiałik, Relówna Michalina, Dworczak Roman, R. Budzian, Śliwówna, Fuchówna, S. C., S. M., X. X., K. Gr., W. J., Gr., Jamruszkiewicz, Bratkowski, Wylężek, Faba, Ostaszewski, Greń-ski, W. Jaszewski, W. K., S. F., Koluta, Szybecka, Machura, Winkiel, Wontek, Sklad, Piepór, Gajdzińska, Chylińska, Razywel, Makowski, Twarzka, Hallingerowa, Nieczytelne 3 nazwiska, Stefański.

Ogółem zł. 1.361 gr. 15.

Z całej Polski.

STRAJK DRUKARZY W KRAKOWIE.

Strajk drukarzy w Krakowie, który wywołany został niespodziewanie przez Związek drukarzy w dniu 31 grudnia, trwa w dalszym ciągu i uniemożliwił wydanie pism codziennych. Obecnie pisma ukazują się w zwykłej objętości własnemi siłami Zarządów drukarń i ochotników.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

Dnia 1 stycznia, podczas przyjmowania przez wojewodę Raczkiewicza w Wilnie życzeń w pałacu reprezentacyjnym, grupa komunistów, w liczbie około 50 osób usiłowała urządzić przed oknami pałacu manifestację, jako protest przeciwko wydaniu przez władze rozporządzenia, zakazującego młodzieży brania udziału w zebraniach politycznych. Demonstrantów policja rozproszyła, aresztuje 11 osób, między innemi Izraela Wincuńskiego, który trzymał płachtę czerwoną z napisanemi hasłami: „Precz z rządem faszystowskim“ i „Wojna wojnie“.

WIELKIE SYLWESTROWE WŁAMANIE WE LWOWIE.

Złodzieje lwowscy wykorzystali konjunkturę sylwestrową w całej pełni. Poza szeregiem wystaw sklepowych, mieszkań prywatnych, padły ofiarą złodziei garderoby oraz liczne kieszenie „bawiących się“.

Wszystko to jednak było w „małym stylu“ i na małą skalę.

Najlepszy interes zrobili ci, którzy wlamali się do sklepu skór Mendla Geppera w Bogdanówce. Skradli oni większą ilość towarów, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Gepper zaasekurował swój towar, zatem najgorzej wyszło na nocy sylwestrowej Towarzystwo asekuracyjne.

Niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu bławatnego Anny Brodt we Lwowie przy ul. Grodeckiej, którzy ogołocili ze znajdujących się tam materji sukiennych i jedwabi, wyrządzając szkodę na kwotę 1.000 dolarów. Po sprawcach zniknął wszelki ślad.

NAGŁA ŚMIERĆ ADWOKATA W URZĘDZIE.

Wielkie wrażenia wywarła w Stryju wiadomość o nagłej śmierci adwokata Kalitowskiego. Zmarły interwenjował u zarządcy Kasy skarbowej, Okanio. Naraz dr. Kalitowski osunął się na ziemię. Lekarze stwierdzili udar sercowy, a wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne. Zmarły był zwolennikiem ugody między Polakami a Ukraińcami i w tym duchu pracował. Był on przewodniczącym prawie wszystkich stryjskich ukraińskich Towarzystw, nadto zastępcą komisarza rządowego Wydziału powiatowego i asesorem miejskim.

BANDYTA PRZEBRANY ZA DZIEWCZYNĘ I RZEŹNIK.

Przed kilku dniami jednego z rzeźników zatrzymała na szosie, wiodącej ze Swarożyna do Tczewa pewna młoda, ładnie ubrana dziewczyna, która prosiła go,by ją zabrał na wóz. Rzeźnik na to się zgodził. W drodze jednak zaproponowała mu, aby trochę zjechał na boczną drogę, by ludzi nie spotkać. Rzeźnik tem zdumiony, zaczął się uważniej przyglądać tej niby dziewczynie i zauważył, że był to mężczyzna przebrany za kobietę. Rzeźnik, nie namyślając się wiele, uderzył bandytę który pod siłą uderzenia spadł z woza na ziemię. Na krzyk i hałas zbiegli się poukrywani w dołach inni bandyci. Byliby oni niewątpliwie ograbili rzeźnika, gdyby ten nie podciął koni i cwałem nie ruszył w stronę Tczewa, pozostawiając bandytów na szosie.

DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA BESTJALSTWO

Niejaki J. Pankiewicz w Winnik pod Lwowem zwabił do siebie psa dobermana i przebił mu brzuch rozpalonym drutem, za co odpowiadał przed sądem lwowskim, oskarżony o uszkodzenie cudzej własności połączonej z bestjalstwem. Został skazany na dwa miesiące więzienia. W istocie zwyrodnienie wyjątkowego rodzaju.

WYKRYCIE DEFRAUDACJI W SĄDZIE POWIATOWYM.

Podczas przeprowadzania szkontrum w oddziele egzekucyjnym sądu powiatowego cywilnego przy ulicy św. Jana w Krakowie, wykryto nadużycia. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że nadużyć dopuścił się st. oficjał sądowy Jan Stoch, kierownik tegoż oddziału. Jak dotąd stwierdzono skarb państwa poniósł wielką szkodę przez defraudację Stocha. Na polecenie sędziego śledczego dr. Wątora, policja aresztowała Stocha, którego odstawiono do więzień sądu okr. karnego. Dalsze śledztwo w toku

Przepowiednie na rok 1927.

Stary „Almanach Moore'a“ bardzo popularny w Anglji, który w roku zeszłym zapowiedział b. trafnie na rok bieżący strajk generalny i węglowy w Anglji, zapowiada na rok 1927 szereg wydarzeń katastrofalnych, dotyczących zresztą głównie Wielkiej Brytanji.

Oto one: W styczniu śmierć przywódcy labourzystów, groźna choroba księcia, bliskiego kuzyna króla angielskiego, w lutym wielkie zaburzenia w Australji.

W maju należy oczekiwać powstania narodowego. W lipcu powstanie przybierze formy czynne w Indjach, Francja zaś będzie usiłowała uniknąć wykonania swych zobowiązań.

Sierpień będzie miesiącem zamachu stanu komunistycznego.

Zamach ten początkowo chybi, stanie się jednak groźniejszym we wrześniu wskutek bezpośredniej działalności Rosji sowieckiej.

W listopadzie nadciągną pierwsze oznaki wojny, a w grudniu 1927 roku, olbrzymią chmura zawiśnie nad całą Europą, jako sygnał olbrzymiej dewastacji. Rząd obecny angielski utrzyma się aż do grudnia W grudniu zapanuje nowy stan rzeczy.

Wreszcie traktat locarneński okaże się zupełnie chybiony.

Jedynem wydarzeniem radosnem według przepowiedni starego Moore'a, jest wypadek szczęśliwy, łatwy zresztą do przewidzenia, u młodego małżeństwa, mianowicie w rodzinie księstwa Yorku.

Wygodne życie w więzieniu.

KOMUNIŚCI PRZECIW PRZEDWCZESNEMU ZWOLNIENIU.

Rozporządzeniem wydanem w ostatnich dniach roku ubiegłego Ministerjum sprawiedliwości poleciło wypuszczenie z więzienia przestępców politycznych, którym po odsiedzeniu dłuższej kary pozostało do odsiedzenia tylko kilka miesięcy.

Na tle wykonania tego rozporządzenia w więzieniu Mokotowskiem w Warszawie doszło do nieoczekiwanego zajścia. Kilkudziesięciu więźniów politycznych, których naczelnik więzienia powiadomił o darowaniu im kary, oświadczyło, że nie chcą opuścić więzienia przed terminem...

Trudno jest im się dziwić. Beztroski i wygodny żywot takiego komunisty w więzieniu polskiem nie jest do pogardzenia dla tych, którzy na wolności nie chcą się uczciwie pracować. Ponadto komuniści w stosunku do innych przestępców uprzywilejowani korzystają z rozmaitych swobód, nie dziw więc że nie kwapią się do opuszczenia ciepłych i zacisznych mieszkań z wiktem, opałem i światłem (do g. 9 w.) w Mokotowie. Lepszy pewny kawałek chleba z marmoladą w Mokotowie i cicha opieka Moskwy, niż niebezpieczna robota agienta czy prowokatora komuny.

W więzieniu musi panować rygor.Wszelkie rozporządzenia władzy muszą być szanowane. Wobec tego naczelnik więzienia dał komunistom 10 minut czasu do namysłu. Gdy po upływie tego czasu więźniowie nadal nie okazywali ochoty opuszczenia murów więziennych, **kazał ich siłą usunąć.** Na znak protestu więźniowie zostawili:... swoje rzeczy w więzieniu.

Sanatorjum odmładzające na Riwjerze

WRAZ ZE STACJĄ HODOWLI OFIARNYCH MAŁP.

Na Riwjerę — włoską zwłaszcza — jeździć się zwykło dotychczas dla klimatu, słońca, morza, palm i kwiatów. Do przyjęć tych przybywa teraz nowa i bodaj nieprzezwyciężona atrakcja — odmładzające małpy. Odzyskać — chociażby dzięki małpom —

sprawność i wigor młodzieńczy!

Czy może być coś bardziej ponętnego? Bo oto śmiertelny wróg starości i niedołęstwa, francusko-rosyjski lekarz-cudotwórca, dr. Woronow, zdobywszy odmładzającemi kuracjami swojemi gruby grosz w Paryżu, zatęsknił za słońcem i ciepłem dla siebie i czwororękich swoich pomocnic w słusznem przewidywaniu, że czar południa znakomicie przyczyni się do dobrego efektu stosowanych zabiegów. Postanowił tedy

przenieść na Riwjerę

swój instytut paryski. Za pośrednictwem jednej z niezliczonych tutejszych agencyj, nabył dr. Woronow wspaniałą willę w Bordigherze, na najbardziej wysuniętych na zachód kresach włoskiego terytorjum, i tutaj urządza nowe sanatorjum, w którem odmładzać i uzdrawiać będzie starców, wynalezioną przez siebie metodą, polegającą, jak wiadomo, na przeszczepianiu pacjentom odpowiednich gruczołów specjalnych gatunków małp. Z tych względów połączone będzie nowe

sanatorjum ze stacją hodowli małp,

którym klimat Riwjery napewno lepiej będzie służył, aniżeli chłody paryskie. Gdyby nie to, że biedne orangutany, szympansy, czy amadrjady nubijskie będą musiały dla dobra wiecznie głodnej uciech życia ludzkości pozbywać się swoich gruczołów tarczykowych, trzustkowych i innych organów przydatnych dla człowieka, możnaby im naprawdę pozazdrościć losu na nowej siedzibie. Nowe sanatorjum mieścić się będzie — niezupełnie jest jeszcze ukończone — w przepięknej willi nad morzem, na wzniesieniu, otoczonem gajem drzew i krzewów egzotycznych, tonącej w kwiatach, opleconej ścianami róż i glicynji, z marmurowymi terasami, u których stóp roztacza się bajeczna panorama Mentony, Monte Carlo i Monaco — doprawdy już

sam widok uzdrowić może

i wzmóc chęć do życia i bez pomocy małpich gruczołów. W tym samym parku, więc na bezpośredniem terytorjum willi wzniesiono obszerne, wedle wszelkich zasad nauki i sztuki — pomieszczenia dla małp. Na stację hodowli ich składają się z jednej strony wielkie klatki otwarte, umieszczone w pełnej ekspozycji słonecznej, z drugiej kryte schronisko nocne oraz sale jadalne, których ściany zdobią oryginalne sztychy angielskie, przedstawiające

małpy, bratające się z ludźmi.

Idealnem tem małpiem królestwem zarządza dawny pogromca od Hagenbecka z paryskiego „Jardin d'acclimation“ oraz pełniąca funkcje dozorczyni żona jego, która wydziela pupilom swoim porcje jabłek, marchwi, bananów i chleba, a zrana raczy ich sporemi miskami gorącej czekolady na mleku. Raj nie życie! Gdybyż w tym raju nie było tylko cierni w postaci skalpeli i lancetów dra Woronowa, pana życia i śmierci małp. Tymczasem jednak w oczekiwaniu funkcjonowania sanatorjum, używają liczni

przedstawiciele i przedstawicielki małpiego rodu

niezamąconej niczem rozkoszy pobytu na „jasnym brzegu“ ku uciesze gości, gromadzących się licznie przed klatkami. Jeszcze bardziej cieszy widok małpiej rezydencji tutejszych hotelarzy, oraz właścicieli dancingów i sklepów, jako

zapowiedź licznego zjazdu bogatych niedołęgów

życiowych, którzy po kuracji będą mogli używać w całej pełni wielorakich uciech Riwjery.

Ze świata.

SZACHISTA.

Duże zaciekawienie w kołach miłośników kina w Paryżu wzbudza wielki film historyczny pt.: „Szachista“ (Le Joueur d'Echecs), którego premjera odbędzie się dnia 6 stycznia w teatrze Marivaux. Temat do tego filmu zaczerpnięty został z utworu Dupuy-Mazuel. Za tło posłużyły tu dzieje Polski i Rosji u schyłku XVIII stulecia. Występują w filmie historyczne postacie Katarzyny II. Cagliostro, Barona Kompełona, filozofa i zarazem uczonego fizyka, fabrykującego nadzwyczajne automaty, zbudzające ogólny podziw na dworach berlińskim i moskiewskim. Na tle stosunków ówczesnych polsko - rosyjskich powstają różne epizody, z których jeden, wspaniała szarża kawalerji wykonany został w Polsce zeszłego lata i dał powód do tragikomicznego wypadku ze stratowanymi przez dziarskich naszych ułanów operatorami kinematograficznymi. Poza tą sceną wszystkie inne zdjęcia wykonane zostały w Paryżu, pod kierunkiem znanego reżysera filmowego p. Raymond Bernardi.

„TELEWIZOR“.

Sensacją w dziedzinie widzenia na odległość jest wynaleziony przez młodego Szkota Johna Bairda, aparat, ochrzczony mianem „telewizoru“ — dzięki niemu widzieć można nietylko już na odległość, ale nawet w ciemnościach. Pokaz, urządzony przez Bairda, odbywał się w dwuch przyległych do siebie pokojach. W pierwszym, w którym znajdował się redaktor „Daily Telegraph“, umieszczony był ów aparat, wysyłający niewidzialne promienie, przechodzące przez specjalny ekran, tak zwany „świetlny filtr“ — ciemności panowały absolutne. W sąsiednim pokoju śledził inny redaktor tego pisma działanie „ekranu odbiorczego“. Baird skierował przy pomocy telewizoru tajemnicze promienie na twarz dziennikarza, którego wizerunek bezzwłocznie ukazał się na ekranie, przymocowanym w przyległym pokoju. Wszelkie, najmniejsze nawet poruszenia, czynione przez redaktora, z absolutną ścisłością odtwarzał magiczny ekran. Praktyczne znaczenie Baird'owskiego wynalazku może być olbrzymie: samolot, czyniący wywiad nocną porą, ruchy wojsk, zbliżanie się łodzi podwodnej itd. — wszystkie te niespodzianki może zdemaskować ten mały aparat. Dzięki niemu żegluga morska może stać się mniej niebezpieczną w okresie gęstych mgieł, pływających gór lodowych etc. Telewizorem zainteresowały się władze wojskowe angielskie, oceniające doniosłość wynalazku

„KLUB WALKI Z SAMOBÓJSTWEM“.

W Zurichu istnieje „klub walki z samobójstwem“, którego członkowie twierdzą, że w ciągu kilku lat ostatnich udało im się uratować życie przeszło 600 desperatów, w czem 200 recydywistów, mających na sumieniu już parę zamachów samobójczych. Klub zwraca się stale do publiczności z prośbą o wskazanie adresów osób, skłonnych do pozbawiania się życia. Praktyka wykazała, iż w większości wypadków przyczyną rozpaczliwego kroku są fatalne warunki materjalne, pomoc, okazana w porę, ratuje człowieka od śmierci.

TEMPO PRACY.

Interesujący rekord osiągnięty został na skutek konkursu, ogłoszonego przez najpoczytniejszy dziennik Quebec'u (Kanada). Cztery barany sprowadzono do fabryki z odległego o 21 kilometrów od miasta — pastwiska. Zostały one bezzwłocznie, tj. o 5-ej rano ostrzyżone. Czyszczenie, odtłuszczanie i czesanie wełny oraz jej farbowanie zajęło pół godziny, poczem przystąpiono natychmiast do przeróbki jej na sukno. Wykończony materjał wziął krawiec i zszył garnitur, który dostarczono samolotem gubernatorowi Kanady, znajdującemu się na wystawie przemysłowej, w odległości 80 kilometrów od Quebecu, o godz. 6-tej minut 45 wieczorem tego samego dnia. Takiem jest tempo dzisiejszego życia.

OSOBLIWY POMNIK Z CZASÓW WIELKIEJ WOJNY.

Podobno rząd francuski zamierza pozostawić północną wieżę katedry w Reims w stanie, w jakim pozostaje ona od czasu zdemolowania katedry przez Niemców. Nieodbudowana, poraniona kulami i bombami wieżyca, będzie pamiątką straszliwego huraganu wielkiej wojny, którą nie oszczędził najświętszych pomników kultury i sztuki.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od piątku dnia 31 grudnia 1926 r. do środy 5 włącznie.

Niespodzianka Noworoczna dla naszych bywalców kina! Najpotężniejszy arcyfilm świata jaki dotychczas ukazał się w dziedzinie kinematografji

KURJER CARSKI

10 AKTÓW.

W rolach głównych: król e ranu I. Mozżuchin i N. Kowalko

UWAGA: Bilety ulgowe za kuponami nie ważne

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Wielebnemu Księdzu Mrotkowi i Szanownym Panom Kolegom za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom brata i wuja

Ś. p. Józefa Konczewskiego

a w szczególności Sz. panu kasjerowi Kołodzińskiemu, p. ekspedytorowi Gorzeńskiemu za opiekę w czasie choroby i zajęcie się pogrzebem, pp. doktorom ze szpitala żydowskiego i serdecznemu przyjacielowi panu doktorowi Józefowi Marczyńskiemu z Czeladzi za zajęcie się i pomoc lekarską, oraz pp. Musiałom za okazanie życzliwości

53 Siostra i Siostrzenica

Charles Higham, znany angielski król reklamy

który podczas wojny światowej kierował propagandą za werbowaniem rekrutów, oświadczył:

„Mimo rozwoju wszelkich t. zw. nowych sposobów „reklamy zapomocą filmu plakatów, radjo i t. d., „najszybszym, najtańszym i najskuteczniejszym „środkiem reklamy było i pozostaną ogłoszenia „w gazetach“

Decyduje tutaj atoli kwestja: **jak ogłaszać.** Wszelka reklama bowiem, nie przeprowadzona celowo, jest—bezcelową. Drogę do prawdziwie celowych i skutecznych ogłoszeń, t. j. takich, które przysparzają nową klijentelę a pomnażają obroty, wskaże nasze fachowe Biuro Ogłoszeń. Służymy sumienną, na dokładnej znajomości wszelkich sposobów reklamy opartą, fachową poradą. Nietylko przeprowadzamy, lecz obmyślamy i proponujemy takie sposoby reklamy, które do zamierzonego celu najprędzej prowadzą. **Dostarczamy oryginalne** przez polskich rysowników wykonane i do polskich warunków dostosowane **projekty rysunków bezpłatnie,** a gotowe rysunki, klisze etc. po cenie kosztów własnych. Zlecone ogłoszenia wykonujemy najstaranniej, zadowalniając się nietylko oryginalnemi cenami bez wszelkiej podwyżki, lecz potrącając pozatem klijenteli naszej rabaty.

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

CENTRALA: POZNAN, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 11

7080 Tel. 44-76, 22-31, 22-35, 38-15.

ODDZIAŁY:

Poznań ul. 27 Grudnia 18 Tel. 2231.	Warszawa ul. Moniuszki 2 Tel. 515-24.	Kraków Rynek 34 Tel. 4710.
Bydgoszcz ul. Dworcowa 72 Tel. 721.	Toruń ul. Szeroka 46 Tel. 711.	Grudziądz ul. Toruńska 4 Tel. 21.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 stycznia 1927 roku o godzinie 10-ej rano w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja pod nr. 25 w pomieszczeniu firmy H. Reicher i Co. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 26,445 zł., a należących do firmy H. Reicher i Co. składających się: z auta sześcioosobowego, mebli biurowych, maszyn do pisania kasy ogniotrwałej, kasetki i t. p. na rzecz Gwarectwa Hr. Renard w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

46 Komornik Sądowy: H. Michelis

KSIĘGA ADRESOWA GOSPODARSTW ROLNYCH

Województwa Poznańskiego,

w opracowaniu Wielkop. Izby Rolnicz.

podaje dokładne adresy, obszar i stan majątku, zakłady przemysłowe (gorzelnie, cegielnie, mączkarnie, tartaki, młyny, hodowle, szkółki i t. d.) pocztę, telegraf i stację kolejową wszystkich obszarów dworskich oraz wszystkich gospodarstw rolnych ponad 100 ha Województwa Poznańskiego, dalej m in.

Władze, Urzędy, Zakłady państwowe i samorządowe i organizacyjne, Związki i Towarzystwa Rolnicze. Urzędy Samorządu krajowego. Organizacje, Związki i Towarzystwa rolnicze o celach ogólnych i specjalnych. Związki zawodowe pracowników rolnych. Spółdzielnie kredytowe, rolniczo handlowe („Rolniki“), mleczarskie, ziemskie i in. Związki przemysłu rolnego. Dokładne wykazy lekarzy powiatowych, weterynarzy powiatowych i notarjuszów.

W ten sposób jest książka powyższa najlepszym zbiorem adresów oraz podręcznikiem informacyjnym i propagandowym

dla kupca detalisty
dla kupca hurtownika
dla przemysłowca,

który w trudnych obecnych warunkach szuka nowej klijenteli i zbytu dla swych towarów.

Wielki tom o przeszło 600 stronach in quarto, w całopłóciennej oprawie kosztuje tylko zł **23.50,**

z kosztami posyłki zł. 25.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11

7801

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK“

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja“ 9273

Reklama jest dźwignią handlu.

Koncesjonowana

Szkoła tańców

Niny Cichoniowej

zawiadamia, że pierwsza lekcja nowego kółka odbędzie się w niedziele 9/1 o godzinie 6

Ćwiczenia taneczne dla wszystkich kółek od godz. 8 ej.

Wpisy codziennie przyjmuje Nina Cichoniowa osobiście w lokalu „Lutni“, Warszawska 22 Sosnowiec od 8 — 10 wieczór. 52

Instytut Muzyczny

przyjmuje zapisy uczni do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych.

Katowice, Teatralna 7 I p.

(obok teatru) 8125 6

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię pianino (Klavier). Oferty z podaniem ceny: Fox. Siemianowice, ul. Bytomska 57 8157

Odstąpię piekarnię w dobrym punkcie w Zagórzu Wiadomość Antoni Mazurek. 19

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 51

Lokale.

Dwa pokoje do wynajęcia Wiadomość Dąbrowa. Okrzei 20, II piętro. 33

Posady i prace.

Potrzebny człowiek samotny obeznany z gospodarstwem do jednego konia Zgłaszać się Janota Czeladź, Milowicka 71 27

Potrzebny zaraz dobry pomocnik lub czeladnik krawiecki Czeladź, ul. Krzywa 31, Gawryś 60

Ślusarz maszynista obejmie posadę przy parowozie z reparacją na wąskotorową. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Ślusarz“. 50

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel przygotowuje do matury z łaciny i niemieckiego. Udziela także konwersacji niemieckiej. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Zachodniego, Sosnowiec. 55

Korepetytor, dobry matematyk, do ucznia klasy III potrzebny Oferty pod „Korepetytor“ do Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 28

Buchalterji nauczam przez miesiąc, najnowszą metodą. Zelikman. Targowa 3, Sosnowiec. 42

Kto udzieli zangażowanemu lekcji francuskiego. Warunki zgłosić pod „A R.“ adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 48

Różne.

Przybłąkał się pies wilczur Wiad. Będzin, Podzamcze 55 u gospodarza. 59

Mistrz krawiecki przyjmuje obstalunki. Ceny wyjątkowo niskie Sosnowiec, Piłsudskiego 16, P. Lekstoa 44

Za wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby niniejszym składam gorące podziękowanie WPani Nowakowej, akuszerce w Olkuszu i polecam ją każdemu Jan Micnalak. 45

Zgubione dokumenty.

Anioł Władysław unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności gminy Czajków pow. Wieluń. 17

Józef Duchniewski zgubił książkę kasy chorych nr. 132353 8144

Maciej Szopa zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Miechów i dowód osobisty wyd. przez starostwo Miechów. 57

W dniu 24-12-1926 r. jadąc w pociągu z Zakopanego do Będzina zagubiono legitymację służbową za nr. 1176 na imię Romany Dziewickiej przod. P. P. wydaną przez Komendę.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.